

# Kuryer Poznański.

No. 72.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 30 marca 1875.

Józef Żórawski.

Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, „zwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Rycewskiej No. 2. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim No. 8. Ajenoye Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. E. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też w pp. R. Mosza w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubsee, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurichu; Dubs & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Flavas, Lafite, Bullier, place de la Bourse w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolampowego 1 sgr. 6 fen., reklam = 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

## Nowy kwartał

rozpoczyna się dnia 1 kwietnia.

Przedpłata kwartalna wynosi:

w Poznaniu 7 marek 50 fen,

na prowincyi 9 marek 15 fen.

Administracya „Kuryera Pozn“

Z pierwszym kwietnia rozpoczniemy w odcinku druk amerykańskiej powieści pod tytułem:

## WALERYA.

### Allokucya

#### Ojca św. Papieża Piusa IX.

miśna do Kardynałów św. rzymskiego Kościoła na dniu 15 marca w Watykanie.

Świadomi dobrze, że jest jednym z Naszych obowiązków, zwłaszcza w czasach obecnych tak utrapionych, troskliwie starać się o pomnożenie Waszego dostojnego zgromadzenia przez wprowadzenie doń ludzi zmianionych, którzyby Nam mogli pomódz w zarządzaniu powszechnym Kościołem, osadziliśmy, iż trzeba, abyśmy przystąpili do wypełnienia tej powinności. Radziliśmy tego dokonać wedle obrządków starych i odpowiednio do godności Kościoła, wszelako ciężkość czasów dzisiejszych nie pozwala, by się tak stało. Ciężkość owa idzie tak daleko, że chciano nawet zabronić Nam swobodnego uzalenia się nad nieszczęściami Kościoła. Ze śmiać tak sobie poczynać ci, którzy odłączeni są od Kościoła starą nienawiścią i odwiecznymi błędami, temu nie dziwny jest wcale; ale, że w tych nieszczęśliwych Włoszech, gdzie ze zrządzenia Boskiej Opatrzności pomieszczona została najwyższa katedra prawdy, synowie Kościoła zostali jego nieprzyjaciółmi i skutkiem woli własnej lub pod naciskiem zagranicy, posuwają się do kłówań, mających na celu ruinę tego Kościoła, która nieuchronnie spowodowałaby ruinę samego społeczeństwa ludzkiego: oto nad cześć z głębi serca ubolewamy.

Z tego to próbowania wyszło tyle oplakanych zamachów, co tak niesłusznie dotykają prawa, swobodę, majątek i slugi Kościoła, na które patrzymy od tak dawna, niemając sposobu odparcia gwałtu, dla ponizenia, w jakie Nas wtroczone. Z tego próbowania płynie i z dnia na dzień bardziej się rozszerza rzecz ze wszelkiego złego najcięższa, w porównaniu z którą nie równie szkodliwego dla wielkiej liczby dusz i dla społeczeństwa ludzkiego, nie istnieje. Chcemy tu mówić o zepsuciu młodzieży, użytym jako środek do przekazania klęsk obecnych przyszłemu pokoleniu. W istocie rozporządzenie, które wydziera troskliwej pieczy Kościoła w tym środku katolickiego świata wszystkie zakłady, służące do nauczania młodzieży, tych młodzieńców, których w najwcześniejszym wieku, kiedy właśnie rzuca się w ich serca nasiona cnoty albo zepsucia, są koniecznie zmuszeni uczęszczać do szkół podległych władzy świeckiej, gdzie bez względu na wiarę i na religiję prowadzą ich umysły i ich serca wedle maksym mądrości wieku niniejszego, mądrości, jaka całą ziemię, okrytą jej owocami, dździ goryczą napelnia.

Nie dość na tem; nawet wychowanie tych, co są powołani do służby bożej, doznaje podobnychże przeszkód, albowiem w programatach nauczania narzucono tyle przepisów, samowolnie wymyślonych, że staje się rzeczą co dzień trudniejszą, zawód ten obierać sobie. Ztąd poszło, że już tylko mało takich, którzyby mogli zapisać się w szeregi duchowne, zwłaszcza od ogłoszenia nieszczęsnego prawa o konskrypcyi, liczymy.

Co atoli oskania wyraźniej jeszcze zamiary nieprzyjaciół naszych, to niedawne ogłoszenie pewnych pism urzędowych, w których, aby dodać odwagi księżom i klerikom niższych stopni, pokazującym uporne nieposłuszeństwo względem Biskupów i innych przełożonych, znajduje się obietnica korzyści materyalnych i zaręczenie poparcia na przeciw wyrokowi i dekretowi, któreby władza biskupia wyrzec przeciwko nim mogła.

Cóż jeszcze dodamy? Samożędne opowiadanie słowa bożego i ogłoszenie przemówień naszych ulega nieprzyjaznym rozporządzeniom zwierzchności politycznej; zaczynamy zapowiedziano prawa karne, zwrócone prze ciw tym, którzyby, czy to za pośrednictwem prasy, czy w jakikolwiek inny sposób

ogłosili słowa nasze i rozporządzenia tej Apostolskiej Stolicy, ilekroć w owych rozporządzeniach i w owych słowach zdawać się będzie ludziom, którzy one groźby czynią, że się coś przeciwnego instytucjom i prawom świeckim znajduje. Owóż takie groźby jawnie wskazują, jaki jest duch i jakie znaczenie pewnych praw, które udając w pewnej mierze uszanowanie, by oszukać wiernych, miały jakoby stanowić rękojmnię naszej wolności i godności naszej. Tak tedy pokazuje się coraz wyraźniej, ile jest konieczna dla Nas ta najwyższa i całkowita władza, nie podlegająca niczyjjej potędze i niczyjemu kaprysowi, taka, jaką boska opatrność nadała rzymskim papieżom, aby mogli przyzwolice i swobodnie wykonywać swoje duchowne posłannictwo w świecie całym.

Bądź co bądź groźby, o których wspominaemy, do tego zmierzają, aby głos nawet najwyższego nauczyciela prawdy został przytłumiony i nie mógł rozchodzić się daleko, chociaż z prawa bożego zwraca się on do całego świata, dla wspólnego dobra społeczeństwa, chociaż nie może być ani ograniczony, ani powstrzymany bez pogwałcenia praw wszystkich wiernych. Niechajże ci, którzy Kościołowi nakładają taką niewolę, zastanowią się, albowiem ściągają oni przeciwko samym sobie surowość sądów bożych i przyjdzie czas, że będą musieli podlegać panom o tyle twardszym i znośniejarmo tyranii o tyle cięższe, o ile była sroższa władza matki, którą odepchnęli, wiedziami ją kępując.

Nie dość było na tem nieprzyjaciółom Kościoła, że sprowadzili oplakany stan rzeczy, o jakim wspominaemy; zwrócili oni jeszcze usiłowania swoje, by przygotować powody do nowych rozdwojeń i zakłócić sameż sumienia wiernych. W rzeczy samej ogłoszono w ostatnich czasach za granicą pewne pisma, w których wyroki Soboru watykańskiego wykryzione zostały złośliwie w znaczeniu swoim, w zamiarze pogwałcenia swobody zgromadzenia Waszego w wyborze Naszych następców i przyznania władzy świeckiej znacznego udziału w tej sprawie, należącej wyłącznie do dziedziny kościelnej. Ale Bóg miłosierny, który kieruje Kościołem swoim i natchnień mu użycza, spowodował opatrnie wielce odważnych a dostojnych Biskupów Niemiec, by ogłosili sławne oświadczenie, które zostanie pamiętnym w dziejach Kościoła, ku zbiciu w sposób bardzo uczony fałszywych nauk i sofizmatów, rozpowszechnionych przy tej sposobności, tak, że wnosząc ten piękny pomnik na cześć prawdy, napelnili radością i Nas i Kościół cały.

Zaczęliśmy kiedy w przytomności Waszej i wobec całego katolickiego świata jak największe pochwały wszystkim tym Biskupom razem i każdemu z osobna oddajemy, zatwierdzamy i w pełniłości apostolskiej Naszej powagi za prawdziwe uznajemy ich przedziwne oświadczenia i protestacye, godne za prawdę ich cnoty, ich dostojności i ich pobożności. Niechaj miłosierdzie boże rozproszy zamiary nieprzyjaciół naszych i niechaj Pan skracając czasy utracone wspomni na dziedzictwo swoje i pokaże raz jeszcze, że nie ma ni roztropności, ni mądrości, ni rady naprzeciw Niemu.

A iżby się wszystko szczęśliwie obróciło wedle pragnień naszych, składajmy ofiary sprawiedliwości we wszelkiej pokorze i mólmy się gorąco. Bóg nasz sprawiedliwy jest i święty a równie jak jest surowy naprzeciw tych, którzy trwają w niegodziwości, tak miłosierny jest względem nawracających się. Bieźmyż więc do Niego z całej duszy z jęczeniem serca skruszonego; błagajmy Go o pocieszenie wygnania naszego, albowiem jeśli jest pełen łaskawości i słodyczy, kiedy nas widzi poprawiających się z błędów naszych i miłujących Jego przykazania, tak ma moc wszelaką, aby nas obronił od nieprzyjaciół i przygotował nam w przyszłości radość wiekiustą. (Św. Grzegorz W.)

Przeto śród tak wielkich utrapień i ze względu, że im walka jest trudniejszą, tem więcej potrzeba silnego współdziałania i wielkiego meżta w żołnierzach, w naczelnikach, postanowiliśmy Bracia wielebni dla chwały i pożytku Kościoła, powołać dziś do tego senatu, który jest naszym i św. Kościoła rzymskiego senatem, sześciu meżów bardzo znamienitych, mianowicie: Wielebnych braci naszych Piotra Gianelli, Arcybiskupa sardyjskiego, i sekretarza kongregacyi soboru, Mieczysława Ledóchowskiego, Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego; Jana Mac Closkey, Arcybiskupa z New York; Henryka Edwarda Manninga, Arcybiskupa westminsterskiego; Wiktora Augusta Dechamps, Arcybiskupa z Malines i ukochanego syna naszego Domini-

ka Bartolini, protonotaryusza apostolskiego i tudzież sekretarza Kongregacyi św. Obrzędów, którzy za prawdę wszyscy okazali się godnymi tego wielkiego zaszczytu, to pełniąc urząd biskupi z gorliwością, stałością, roztropnością i doktryną godnymi wielkich pochwał, to znosząc ze szczególniejszą dzielnością największe prześladowanie w obronie sprawy Kościoła i w ten sposób świecąc rzadkim przykładem niezwykłej odwagi, to oddając w mieście Naszemu Stolicy Apostolskiej usługi chętne, ciągle i znaczne.

W obecnym razie uważamy sobie za wielkie szczęście, że możemy dać ten szczery dowód miłości i troskliwości przezacnym kościołom, z których wybraliśmy Biskupów, aby tych Biskupów uczyć.

Oprócz tych sześciu kardynałów, mamy zamiar ze względu na chwałę Wszechmocnego Boga kreować jeszcze innych pięciu z tem wszakże zastrzeżeniem, że imiona ich dla ważnych powodów zachowamy u siebie, aby je kiedyś wyjawić, skoro to za stosowne uznamy. Gdyby zaś za zrządzeniem Bożem ta św. Stolica zaważowała wprzód, nimbyśmy wybór Nasz obwieścili, imiona wybranych znajdują się wyrażone w piśmie dołączonym do Naszego testamentu; zaczęliśmy chcemy, stanowimy i rozporządzamy w pełniłości Naszej apostolskiej władzy, aby mieli porówno z Wami prawo do głosu czynnego i biernego w wyborze Naszego następcy.

Jakże Wam się zdaje?

Powaga tedy Wszechmocnego Boga z powagą św. Apostołów Piotra i Pawła również i Naszą, mianujemy kardynałami presbiterami św. rzymskiego Kościoła

Piotra Gianelli,  
Mieczysława Ledóchowskiego,  
Jana Mac-Closkey,  
Henryka Manning,  
Wiktora Dechamps.

A kardynałem dyakonem  
Dominika Bartolini.

A to ze wszystkimi dyspensami, derogacyami i zastrzeżeniami koniecznymi i przynależnymi.

Co się zaś tyczy imion pięciu innych, zachowujemy je in petto, aby je obwieścić tak jak oświadczyliśmy wyżej, rozkazując i zatwierdzając, że będą oni używali prawa, o którym nadmieniliśmy.

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego Amen.

## POZNAN, 30 marca.

Ktokolwiek bezstronnie przygląda się temu, co się od lat kilku w Niemczech dzieje, przynajmniej bezwątpienia, że liberalowie, stanowiący dziś większość w rządzie, parlamencie, sejmach pojedynczych krajów i prasie, podkopując wszelką pozytywną wiarę i zohydzając powagę Książąt Kościoła, coraz bardziej rozluźniają wodze namiętności i coraz gwałtowniej popychają masy ludowe do lekceważenia wszelkiej władzy, a tem samem torują drogę komunie. Zdaje się, że sposterzegają to nareszcie u góry, a choć zacięłość przeciw katolicyzmowi niepozwała się cofnąć z niebezpiecznych torów, pragną przecież, o ile się da, ratować ideę monarchiczną jeśli nie czyniami to słowy. I tak Nordd. Allg. Ztg. biorąc pochop z Świąt Wielkanocnych, przypomina, że przed tygodniem zaledwie całe Niemcy obchodzili także w dniu urodzin cesarza Wilhelma święto odrodzenia. Odrodzenie to, jak usiłuje wzmówić w swych czytelników organ księcia kanclerza, nosi na sobie wybitną cechę monarchiczną, bo lud niemiecki — zdaniem Nordd. Allg. Ztg. dobrze pojmuje, że tylko silna korona i berło, dzierżone prawicą potężnego cesarza, zdolne są utrzymać jedność niemiecką i podnieść imienia niemieckiego sławę. Piękne to słowa, zaiste, ale jakże odmiennie czyni! Dość przypomnieć, ile to tronów upadłych złożyło się na cesarski piedestał dzisiejszy, ile rodzin niemieckich monarszych dziś na wygnaniu lub na łasce nowych następców Karola Wielkiego, ile ruin wodwiecznym gmachu Boskiego Kościoła, ilu jego książąt i wiernych kapłanów w więzieniu, jakiego to tonu pozwalają sobie urzędowe organy świeżo „krwią i żelazem“ zlepionego „cesarstwa“ względem tego, którego sam Syn Boży Namiestnikiem Swoim na ziemi mianował! Są że to dowody, że monarchiczna idea dotąd ożywia rządzących Niemcami, czyli też krwawe, złowrogie widma, grożące pochodnią zniszczenia wszystkiemu, co na dawnym porządku Bożym spoczywa?... Przyszłość okaże.

Rozwiązanie przez rząd księcia Miłozsa Serbskiej Skupczyny znalazło, jeśli ufać można telegramom N. fr. Presse, w całym kraju poparcie i uznanie. Nietylko reprezentacya stolicy, ale i wiele innych miast i gmin przesłało księciu adresy, wy-

rażające mu wdzięczność za energiczne wystąpienie wobec demagogicznych i komunistycznych dążeń większości parlamentarnej. Mimo to jednakże zdaje się być rzeczą pewną, że gabinet obecny nie utrzyma się nadal przy sterze. — Co do przyczyny onego zajścia w Skupczynie, które wywołało jej rozwiązanie, donoszą korespondencye z Białogrodu, że zgiełk powstał w skutek zdania sprawy przez referenta komisji, jakoby w jej imieniu o jednej z petycyi, której owa komisya nawet na oczy nie widziała.

Urzędowe telegrams madryckie wciąż o nowych zwycięstwach wojsk Alfonsa XII i o dezercjach karlistów opiewają. Przecież nawet N. fr. Presse o wiedeńską nie wierzy pierwszym, a o drugich mocno powątpiewa. W samy dzień, gdy w kołach królowej Izabelli w Paryżu rozgłaszają, że generałowie Dorregaray i Elio przystąpili do oślawionego „convenio“ Cabrery, który, mówiąc nawiasem, miał 24 b. m. przybyć do Santander i tamże być przyjmowanym przez władze alfonsystowskie z honorami, przynależnymi marszałkowi hiszpańskiemu (mógłże się jeszcze przed miesiącem takich zaszczytów spodziewać ów „tygrys z pod Maestrazzo“!), zaręcza telegram z Estelli, że właśnie Dorregaray porówno z generałami Mendiri, Saballs i Tristany stanowczo przeciwko wszelkim układom zaprotestował. Jeden jedyny Cabecilla Porto miał się za „convenio“ oświadczyć. To też ministerjalna Epoca bardzo skromnie przemawia i wcale się nie ludzi nadzieją, by karliści tak prędko broń złożyli, jakby sobie tego może nietylko w Madrycie, ale i w Berlinie życzone. — Najpomyślniejszą nowiną z madryckiego dworu jest dziś to, że baron Bonifacyo i książę Fernan-Rannez raczyli złożyć hołd młodemu królowi, ale nie należy zapominać, że to byli jedyni grandowie hiszpańscy, którzy też na dworze Amadeusza nie wahali się kłótać o łaskę pańską.

Z Francyi żadnych ważniejszych wiadomości. Echo tylko donosi, że pan Buffet polecił naczelnikowi biura prasowego i jego urzędnikom, by się jak najmocniej wystrzegali wszelkich gwałtowniejszych środków przeciw opozycyjnym dziennikom i jak najciszej zachowywali bezstronność, czemu naturalnie gazety wszystkich odcieni słusznie przyklaskują. Jakżebyśmy chętnie powitali u nas podobne rozporządzenie z kanclerskiego urzędu do panów prokuratorów, którym przeciwnie hrabia Eulenburg coraz większą surowość względem dzienników, nie potakujących na ślepo rządowi, poleca!

Journal de St. Petersburg ogłasza dziękczynne pismo chana khiwańskiego do generała Kaufmana za jego zwycięską wyprawę przeciw zrokoszowanemu Turkomanom. Prawdopodobnie ma ten list dowodzić, jak niesłuszne są skargi w tych częściach Azji na rosyjską gospodarkę i jak zbawienne światło kulturalne rozlataca Moskwa, gdy niszczy ogniem i mieczem niezależne dotąd plemiona. Być może łatwo, że Nordd. Allg. Ztg i z tego szczęśliwego faktu podobne wyciągnie dla Niemców wnioski, jak z „dobrowolnego“ przejścia na prawosławie chełmskich unitów.

Zamierzona w tym roku przez księcia Walii podróż do Indyi zajmuje bardzo prasę angielską, która w niej upatruje fakt niezwykły i niemałej politycznej doniosłości. Fakt niezwykły, bo dotąd żaden monarcha ani następcę tronu angielski nie zwiędził swych obszernych posiadłości indyjskich; wielkiej doniosłości, bo odwiedziny te mają widocznie na celu sparaliżowanie zabiegów rosyjskich w Azyi, które coraz pożądliwiej ku Indjom się zwracają. Obecność przyszłego króla śród poddanych Indyan ma ich przywiązać ku jego osobie, której dotąd nigdy nie mając sposobności oglądać, zawsze lekceważyli. Indyanin zwykły otacza osobę panującego czią niezwykłą, ale żąda odeń blasku majestatu. Książę Walii przecież — i tego się obawiają dzienniki angielskie — nienawidzi dworskiej etykiety i najchętniej się z nią wyłamuje. Jest on przyjaźliwski i hulastyczny, gdy tymczasem wobec Indyan będzie musiał bezustannie być sztywnym, imponującym, nieprzystępnym, inaczej by bardzo słabe mieli o nim wyobrażenia. Prasa więc naprzód już ostrzega pod tym względem księcia i żąda dlań orszaku, któryby go umiał utrzymać w karbach koniecznej powagi. Dalej zmuszony będzie następcę tronu z takim wystąpić przepychem, by oślnął krajowych książąt i Indyan, wymagających od swych panujących zbytku wschodniego. Dzienniki zatem angielskie wyrażają nadzieję, że parlament tak wyposaży księcia Walii, iżby nie ubliżył godności swojej i wystąpił tak, jak na następcę tronu połączonych trzech królestw przystoi.

\* Doniesienia urzędowe. Naj. Pan raczył mianować radcę sądu powiatowego Schieder w Bolesławcu radcą sądu apelacyjnego w Poznaniu, a dyrektorem policyi S t a u d y w Poznaniu nadając tytuł prezesa policyi. Budowniczy krajowy Bernhard w Bydgoszczy mianowany został inspektorem budownictwa i otrzymał posadę etatową inspektora budownictwa w ministerstwie wojny.

\* U księdza Tłoczyńskiego, redaktora Niedzieli, odbyła policyjną w Wielką Sobotę rewizya domu. Szukano podobno jakichś papierów, których jednakże nie znaleziono.

\* Odpowiedzialni redaktorowie naszego pisma, pp. Gayzler i Zóraski już znou w dniu 1 kwietnia zasiądą na ławie oskarżonych o rzekome przekroczenia prasowe.

\* Koncesyi na projektowaną kolęj kalisko-leszczyński-kolegnicką rząd nie ma ochoty, jak donosi Børsen Ztg, udzielił, nawet w takim razie, gdyby się na projekt ten zgodził rząd rosyjski, co zresztą nie jest prawdopodobnem. Przeciwno wybudowaniu pomienionej linii zdają się przemawiać głównie względy strategiczne, ponieważ linia ta oskrzydlałaby fortecę Głogów. Przez to jednakże bynajmniej nie zrezygnowano się planu połączenia sieci pruskich kolej z siecią kolei rosyjskich pod Kaliszem, przeciwnie rząd przyobiecał już udzielić Towarzystwu górnośląskiej kolei żelaznej koncesyę na wybudowanie drogi żelaznej z Leszna do granicy Królestwa Polskiego pod Kaliszem, skoro tylko rząd rosyjski się na to zgodzi.

\* Nowe prowincjonalne noty bankowe, wystawione na kwoty po 100, 200 i 500 marek, mają być wypuszczone w obieg z dniem 1 maja r. b. Noty te odznaczają się nadzwyczaj pięknym rysunkiem i wykonaniem.

\* Z Pity wysłano do pruskiej Izby poselskiej, na ręce posła Miquel, petycyę, ażeby wniosek o rozdzielę prowincyi pruskiej na dwie prowincye Izba ta odrzuciła, natomiast żeby przyłączyła do W. Ks. Poznańskiego i to do rejencji bydgoskiej trzy powiaty Prus Zachodnich: walecki, złotowski i czlichowski, których ludność wynosi mniej więcej 200 000.

\* Przewodniczącym w zgrupowaniu reprezentantów miasta Kępna wybrano rzecznika doktora Szafarickiewicza a jego zastępcą kupca Silberberg.

\* Do gimnazjum protestanckiego w Krotoszynie uczęszczało w ubiegłym obecnie roku szkolnym 228 uczniów, i to 39 katolików, 111 protestantów i 78 starozakonnych; 120 miejscowych a 108 zamiejscowych.

\* Minister skarbu zwrócił uwagę rejencji na to, że, pomimo istniejącego zakazu prawnego, wielu poddanych pruskich bierze udział w loteryach niepruskich i dla tego wezwał je, ażeby nakazały władzom policyjnym, iżby te ścigały osoby, grające w zagraniczne loterye. Też władze czuwać powinny również i nad tem, ażeby jedynie autoryzowane osoby nazywały się „królewskimi kolektorami loteryjnymi“.

\* Szkoły w obwodzie rejencyjnym opolskim zostały podzielone według powiatów pomiędzy radców szkolnych, bez pytania, czy radca lub szkoła jest katolicka lub protestancka.

\* Ksiądz Franciszek Przyciński, redaktor Gazyety Górnośląskiej, wychodzącej w Bytomiu, donosi w jednym z ostatnich numerów swej gazety, co następuje:

„Ku większej wygodzie miasta tutejszego (Bytomia) i Królewskiej Huty, podaje do wiadomości, że od 1 kwietnia dawać będą przy ogłoszeniach w Gazecie Górnośląskiej 50 procent. (O połowę taniej, jak dotąd było). Byłoby rzeczą godną, aby katolicy swą prasę i w tym względzie popierali, a z pewnością one się opłaca. — Te wiadomości posłałem, by umieszcili w tutejszym Kres Blätt, lecz nie została przyjęta. Otóż niech się każdy przekona, jak to prasie katolickiej gdzie mogą to dopomagają. — To tem więcej katolików wiążąc i zobowiązywać powinno, aby o swych pismach więcej pamiętali, a nie zaś, jak dotąd było.“

Słowa te powinni i katolicy Polacy w naszym Księstwie zastosoować do siebie, bo podobno jest ich jeszcze wielu, którzy groszem swym zasilały wydawnictwo pism nam wrogich, tak pod względem religij jak i narodowości. To powinno ustać; każdy prawy katolik i Polak wspierać powinien jedynie prasę, która stawia w obronie największych jego praw: — religii i narodowości. Wspieranie prasy nam wrogiej, czy to przez abonowanie, czy też inserowanie jest w dzisiejszych mianowicie czasach po prostu grzechem.

\* Dwa i czterofenygówki przyjmowane są w kasach rządowych, o czym już kilka razy wspominali, tylko do 1 kwietnia. Do tegoż czasu wymienione być powinny pruskie dziesięciotalarówki papierowe, gdyż po upływie tego terminu wymienić je będzie jedynie można przez trzy miesiące w głównej dyrekcji banku pruskiego.

\* Nekrologia. Sp. Ojciec Feliks Krause, reformator, umarł dnia 17 b. m. w Wejherowie w 75 roku wieku swego a w 45 roku życia zakonnego. Jego niezomordowane dziełko, osobliwie w konfesyjone, jest na carych Kaszubach znane. Chorował tylko 12 dni, kilkakrotnie w tym czasie zasłany Sakramentami świętymi. W ostatniej chwili kazał sobie podać krzyż, przyciskał go po kilka razy do ust i spokojnie zasnął w Panu. (Pielgrzym).

\* Liczba dzieci uczących się w szkołach ludowych w Galicji w roku 1874 wynosiła 205 506; z tego wypadła na dzieci polskie 56 pct., na ruskie 33 pct., a reszta na Żydów itd. W gimnazjach było uczniów 5271, a między tymi 4031 Polaków a 969 Rusinów. W szkołach wyższych realnych było uczniów 1959, a między tymi 1745 Polaków a 106 Rusinów. W niższych szkołach realnych 137 uczniów, między tymi 94 Polaków, a 16 Rusinów. W seminariach nauczycielskich było Polaków 463, a Rusinów 80. Z książek polskich szkolnych w r. 1874 sprzedano 145,000, a ruskich 30,000.

\* Henryk hr. Ledóchowski, wychowaniec akademii Teresańskiej w Wiedniu, mianowany został ces. król. pazurem.

\* Baron Henryk Lewartowski, emerytowany austriacki major, odebrał srobie w dniu 25 b. m. we Lwowie życie wystrzałem z karabinu. Przyczyną samobójstwa miały być niulezione cierpienia fizyczne.

\* W Warszawie zostały w dniu 20 b. m. na publicznej licytacyi sprzedane gmachy, w których się dotychczas tamtejsza poczta mieściła. Przy licytacyi utrzymał się hrabia Ludwik Krasiński, zaśofiarowawszy w tajemnej kopercie 126,500 rubli. Przeciwnicy jego mają, jak donosi Kuryer Warsz., wnieść o unieważnienie kupna na podstawie, że jeden i ten sam konkurent nie może w tymże samym czasie przystępować do licytacyi jawnej i tajnej, jak to uczynił hr. Krasiński.

\* O niezwykłym napadzie zbójckim, który w tych dniach wydarzył się na Litwie, w pow. Białostockim, pisze Kur. Warsz. co następuje: „W okolicy miasta Goniądzka, niedaleko granicy Królestwa, mieszka w lasach w pobliżu osady Dobarz. b. strażnik miejscowych lasów rządowych nazwiskiem Chwistek, człowiek zapamiętały w grozbie. Zdarzyło się, że Chwistek wyjechał na parę dni do Białogostoku, zostawiwszy w domu żonę, owdowiałą córkę, nazwiskiem Zaleska, i krewnego, dymisyowanego żołnierza, którego zaproszono na ten czas dla bezpieczeństwa. Około północy w izbie, w której nikt nie nocował, dał się słyszeć loskot wydobywanego gwałtem okna. Mieszkańcy domu przebudziwszy się, zapalono światło, a na jego widok radus cofną się, ale w tejże chwili kobiety ujrzały z przerażeniem na białem tle śniegu po dwóch ludzi przy każdym oknie. Wszyscy uzbudzeni byli pałkami, a raczej kółkami z piovów, i widocznie oteczyli dom do koła, a

żeby w czasie rabunku nikt nie wymknął się z łańcuchów. Żołnierze powychyli za topór, a kobiety uzbudziły w zębate osie rybakie. O obronie całego domu nie można było myśleć, zamknięto się więc w izbie i alkiery, pozostawiając złoczyńcom swobodny przystęp do reszty mieszkania. Dostali się też oni niebawem do izb opróżnionych, poczem rozpoczęł się szturm kilkunastu opryszczków i rozpaczliwa obrona trojga ludzi. Mieszkańcy domu między napastnikami rozdzielił dwóch starozakonnych, dalej poznali niektórych włóścian ze wsi Szoracz i Nowawies, tudzież poddanego pruskiego, bawiącego w tej okolicy za pruskim paszportem. Zydzi zdawali się kierować napadem. Przez wyłamane okna zaczęto cisnąć na żołnierza i kobiety cegłami z pieca zoberanego w tym celu, na drugiej połowie domu starano się przytem ugodzić ich długimi żerdziami. Ale przystęp nie był łatwy, bo kobiety, a zwłaszcza mężna Zaleska, poraniły osięć aż ośmiu napastników. Tymczasem drzwi zostały wyrąbane z zawiasami, a tłoczyły się w nie otrzymał od żołnierza tak silne cięcie toporem w rękę, że prawdopodobnie postradał ją na zawsze. Odniesli go rabusie na drugą stronę, gdzie znalazł wata usiłował krzyżaczemu w niebogłosy z wielkiego bólu krew zatamować. Dłuższa jednak obrona w izbie była niepodobna, tém bardziej, że żołnierzy był raniomy w głowę cegłą. Cofnięto się więc do alkiery i zaryglowano drzwi za sobą. Rabusie, dopelnivszy przegladu zdobytej izdy, w której znaleźli tysiąc kilkaset rubli, rozpoczęli szturm do alkiery. Szczęściem, że drzwi i zasady były mocne, a okno w alkiery jedno tylko i to bardzo małe, nadzieja zaś znalezienia nowych skarbów była, a zbliżający się brzak dzienny niebezpieczny dla rabusiów. Temu to zbiegowi okoliczności obłączeni zawdzięczają swoje ocalenie i wyjście jako tako z bezprzykładnej kilkogodzinnej walki. Nacieracze za ukazaniem się dnia uciekli, ale jak już wspomnieliśmy, wszyscy prawie byli znani mieszkańcom domu obłożonego, łatwo więc ślad ich pochwycono. Obecnie rabusie siedzą już w więzieniu; ale tylko włóścianie, b starozakonni znikli bez wieści, jak to zwykle bywa w takich razach. Wypadek powyższy uważać należy jako jedno z następstw uorganizowania się od lat kilkunastu w tych stronach, a mianowicie w miejscach Jedwabno, Trzeizanne i Sokoly złodziei kónskich.“

\* Czekanowski Dzienniki rosyjskie bardzo często wzmiankują o Czekanowskim i Dybowskim — jako o znakomitych przyrodnikach, zaliczając ich do swoich uczonych. Za nimi powtarzają dzienniki niemieckie, robiąc z naszych rodaków Rosyan. Czekanowski Rudolf jest Polakiem. Urodził się na Ukrainie; w Kijowie uczył się medycyny, poczem udał się do Dorpatu, gdzie oddawał się wyłącznie studjom nad geologią. W roku 1859 powrócił do Kijowa, gdzie został dor. 1863. Za udział w powstaniu, ujęty z bronią w ręku w oddziale radomyskim, dostał się do kijowskiej fortecy, z kąd został wysłany na Syberję do ciężkich robót.

\* Gazeta polska katolicka, wychodząca dawniej w mieście Detroit w Ameryce, przeniesiona obecnie do Chicago w Illinois, zrywa polskie dzienniki w Europie do odrudkowania następującego artykułu:

„Na dniu 2 maja 1874 r. Polacy zgromadzeni w Filadelfii na walnym meetingu w imieniu ówczesnej organizacji polskiej i pod przewodnictwem (b. Franciszka Krzemińskiego, ówczesnego sekretarza spraw wewnętrznych tejże organizacji, postanowili urządzić wystawę polską podczas powszechnej wystawy amerykańskiej w Filadelfii (Pensylwanii) w roku 1876. W tym celu uzyskawszy pozwolenie od dyrektorów tej wystawy powszechnej, przystąpili do wyboru prezidenta wystawy polskiej. Wybór padł na p. Stephen Remaka, adwokata wielkiej wziętości w Filadelfii, człowieka honorowego i wpływowego i przyjaciela sprawy polskiej, którego rezydenca 251 N. Fifth str. Filadelfia Pa. Na zapytanie nasze ostatnimi czasy p. Remak, Amerykanin, odpowiedział, że ob. Horan, którego uważał za duszę całego przedsięwzięcia, dla osobistych interesów zmuszony był opuścić Filadelfię; że on prezydent, pozbawiony pomocy porozumienia się z Polską, nie może teraz działać czynnie na korzyść zbierania okazów wystawy z Polski; że on, przyjmując urząd prezidenta wystawy polskiej, zgodził się tylko na wyrobienie wszystkich angielskich formalności w tym kraju, potrzebnych dla urządzenia naszej wystawy — słowem, był tylko agentem, pośrednikiem między Polakami amerykańskimi czy europejskimi a rządem tutejszego kraju, że Polacy wybiorą ze siebie komitet i ten pozyni potrzebne kroki z Polską; że Polacy dodadzą mu jednego człowieka, czynnego Polaka dla porozumienia się z Polską. W końcu p. Remak nadsyła nam kopię mowy swej, którą miał do publiczności amerykańskiej o Polsce dnia 19 listopada 1874 r. na pamiętkę pierwszego rozbioru Polski.“

Rozważywszy te okoliczności i zważając, że na każdej wystawie powszechnej czy w Paryżu czy we Wiedniu, Polacy mieli swój oddział wystaw, reprezentujący naszą kulturę, przemysł, sztuki piękne nasz geniusz Polski, którym mimo utraty naszej niepodległości politycznej przypominaliśmy zawsze światu imię wielkiego narodu, zdaje się nam, że i tym razem Polska powinna być reprezentowaną w Filadelfii w r. 1876.“

\* Nekrologia. W Brukseli zmarła w dniu 17 b. m. Eleonora z Dmochowskich Helmanaowa, żona zmarłego niedawno Wiktora Heltmanna.

\* Kalendarz. Jutro, w środe dnia 31 marca, Św. Balbiny panny i męczenniczki. Wschód słońca o godzinie 5 min. 40; zachód o godzinie 6 minut 30. Długóść dnia 12 godz. 29 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 31 marca 1683 przymarki Jana Sobieskiego z Austryą. — 1831 zniesienie Moskwy pod Wawrem i Dębem. — 1831 rada wojenna w Gliniancu.

Wiadomości polityczne.

\* Berlin, 29 marca. [Prasa „liberalna“. — Ksiądz Biskup paderborski. — Ogłoszenie Encykliki papieskiej. — Nowy minister wojny w Bawaryi. — Doniesienia dworskie i bieżące.] Tutejsza prasa „liberalna“, nie mając w czasie feryi właściwego swego czynnika, „liberalnej“ izby poselskiej sejmku pruskiego, nic nowego nie ma do zwiastowania z dziedzinę postępu ku bezwyznaniowości i rewolucyi socyalnej, przeżuwa więc tylko triumfy, jakie dotąd odniósł „liberalny“ rząd pruski wraz z „liberalnym“ sejmem pruskim nad Kościołem rzymsko-katolickim i zastanawia się nad tem, co by jeszcze w najbliższym czasie pod tym względem uczynić należało, chcąc przyjść do owiej „doskonałości“, do jakiej doszli Francuzi w swej wielkiej rewolucyi, detronizując Boga pańskim i wcielając swego prawowitego monarchy. W kierunku tym odznacza się przedewszystkiem National Ztg, organ „liberalów“ niemieckich par excellence. Zamieszcza ona w ostatnim swym numerze przedświątecznym artykuł wstępny pod napisem: „Römisches und deutsche Ostern“ (Wielkanoc rzymska i niemiecka), w którym, podnosząc „rzekome“ zwycięstwa rządu niemieckiego nad Papieżem, czyli, co na jedno wychodzi, nad Kościołem katolickim, przychodzi do tej konkluzyi, że chociażby król Wiktor Emanuel miał na łożu śmiertelnym przebłągać Ojca św. za grzechy, jakich się pod względem religii katolickiej dopuścił, to i wtedy nigdy

a przynigdy Papież do swęj ojcowizny powrócić nie może, bo „wielkie Niemcy“ nie ustana w walce „kulturalnej“ dopóty, dopóki — tak się domyślać godzi — nie zdtronią Boga i nie zastąpią go może jakim Laskerem! — Taż gazeta twierdzi z wszelką pewnością, o czym już w Kuryerze przed Świętami była wzmianka, że niemiecka rada związkowa wraz z parlamentem niemieckim zajmie się „organizowaniem“ i „uporządkowaniem“ klasztorów katolickich. Sądząc z dotychczasowego „uporządkowania“ instytucji katolickich, domyśleć się łatwo, że zakony postawione zostaną pod zarząd władz policyjnych.

Biskup paderborski, dr. św. teologii ks. Martin, przesłał, jak donoszą dzienniki niemieckie, list byłemu redaktorowi Westfälische Volks-Ztg. p. Blum, wydalonemu przez rząd z Prus, w którym uznaje zasługi, jakie wygnańca dzisiejszy położył w dzienniku swym dla sprawy Kościoła rzymsko-katolickiego.

Tutejsza Post donosi, że ksiądz Biskup wrocławski, czyli raczej jego wikaryusz jenerałny przesłał duchownym tej dycezyi znaną już czytelnikom Kuryera Encyklikę papieską w tekście łacińskim bez żadnych uwag. Rozesłanie tej Encykliki potępią naturalnie organy rządowe a nawet zowią po prostu „buntem“ przeciw państwu.

Bawarya znalazła nareszcie nowego ministra wojny w osobie jenerała v. Maillinger. Nie było to tak łatwą rzeczą, wszyscy bowiem znakomitsi jenerałowie armii bawarskiej odmówili przyjęcia tej godności i to podobno jedynie z tej przyczyny, że Prusy coraz bardziej rozszerzać usiłują swój wpływ na armię bawarską, czyli, mówiąc jasniej, chcą one korpusy bawarskie zamienić całkiem na pruskie, czyli, jak się wyrażają, „niemieckie“, jak to już uczyniły z kontyngensami wojsk pomniejszych państweczek niemieckich. I dzisiejszy minister wojny, jenerał v. Maillinger, zastrzegł się, że, w razie gdyby nie mógł pogodzić wymogi swego urzędowania z własnym sumieniem, godność ministra wojny złoży i powróci na dotychczasowe swoje stanowisko, naczelnego dowódcy drugiego korpusu armii bawarskiej w Wyrzburgu.

Komisarza policyi w Monasterze, który jako prawy katolik nie chciał i nie mógł być czynnym przy uwięzieniu tamtejszego Biskupa, otrzymał natychmiast posadę jenerałnego rachmistrza w dobrach hrabiego Droste-Erdroste. Urzędnikowi sądowemu, który arestowanie księdza Biskupa przedsięwziął, wypowiedział gospodarz w tej chwili pomieszkanie. Tak z pierwszego, jak drugiego wypadku widzimy, że katolicy w Westfalii godnie się wywiązuja z obowiązków, jakie na nich ciążyą.

Zdaje się teraz, że na Najwyższem miejscu nie myślano wcale wnieść księcia Bismarcka do godności „Herzoga na Lawenburgu“, a tém mniej dać mu tytuł „Hoheit“; liberalna zapewne tylko prasa pragnęłaby, żeby jej bóstwo coraz to nowymi honorami było obsypywane.

Wielka księżna rosyjska Konstantowa przejeżdżała tu w piątek, jadąc do Altenburga, i odwiedziła parę cesarską w ich pałacu.

Redaktora Neisser Ztg skazał sąd za „obrazę starokatolików“ na dwa miesiące więzienia.

Na Renie postanowiono odbyć tych dni próbę z dwoma parowami kanonierkami, które już są gotowe. Jeśli próba się uda, zbudowanych będzie więcej takich kanonierek a tém samem urzeczywistniony zamiar, który Napoleon III miał na myśli przy rozpoczęciu wojny z Niemcami.

\* Lwów. [Misyje ruskie.] Ojczyzna w r. 59 z dn. 10 marca, mówiąc o rozszerzaniu wstrzeźmliwości przez misyji ruskich zwanych misyonarzami, których tak wysoko podnosiła poczciva Gaz. Narodowa, wtedy gdy o licznych misjach łacińskich ani słowkiem nie wspominała, wypowiedziała kilka pięknych i gruntownych myśli, rara avis in gurgite vasto, w sprawie umoralnienia i podźwignienia naszego biednego ludu. „Polska przedrozbiorowa, mówi ona, zostawiła nam w spuściznie wielki grzech narodowy: smutny stan moralny i materialny ludu naszego; a przekazała nam w testamentem swym wielki, święty obowiązek do spełnienia, polepszenia stanu swego i podźwignienia ludu do godności człowieka i Polaka.“ Tymczasem w najnowszym czasie rozpoczęło ruskie duchowieństwo, niby to w celach umoralnienia ludu, z wielkim hałasem, kampanię przeciw pijaństwu. Od samego początku nie dowierzałimy tej sprawie, znając niestety usposobienie większości ruskiego duchowieństwa. Pokazuje się, żeśmy się nie mylili. Podjęta została agitacya do wzniecania nienawiści w ruskim ludzie przeciw Polakom. Po sponiewieraniu godności i złamaniu wiary kapłańskiej przez ruskich księży w Radzie państwa, czyż można było spodziewać się czego innego od ich przyrjaciół na polu religijnem i politycznym? Nie więc dziwnego, że okrom przytoczonych przez Ojczyznę przykładów, miały jeszcze następujące rzeczy, w czasie tej, umoralnienia niby ludu mającej na celu propagandy. W wiosce naprzykład S. pod Zaborowem X. J. w ten sposób zachęcał swoich parafian do wyrzuczenia się wódki, że stawał w nie drzwiach kościelnych wójta lub diaka, i nie wypuszczał nikogo z cerkwi, kto niechciał ślubować od wódki. W innym miejscu księży ruscy przybywszy do parafii, na tak zwana misyja, namawiali do trzeźwości nie z pobudek moralnych i religijnych, ale dla tego przedewszystkiem, jak to w swych kazaniach dowodzili, że z pijaństwa ludu korzysta tylko „Lach i Żyd“. Dodajmy do tego to, cośmy od samych Rusinów, z łałem opowiadających słyszeli, że księży ruscy zabraniają ludowi z ambony chodzić do łacińskiego kościoła, brać udział w nabożeństwach, śpiewać pieśni, wpsiywać się do bractw kościelnych itd. I to księży unicyi! Co za ironia! Fakta te dowodzą, że duchowieństwo ruskie w Galicji zrywa otwarcie z Kościołem rzymskim, ze Stolicą św.

z Unią, że samo przejęte schizmatycko-moski skiem i uczuciami, poczcivy lud ruski ciągnie sobą w przepaść schizmy i w ręce Moskali. P świętym hasłem schizmatycką prowadzi propagandę i sieje nienawiść w społeczeństwie! (Przeglą Lwowski.)

\* Wiedeń, 26 marca. [Kwestya dalszego bytu dzisiejszego ministerstwa. — Doniesienia potoczne.] Wypadki zapowiadające, że dni ministerstwa Auersperg II już są policzone, pojawiają się coraz częściej. Półrządowy aparat prasowy wypowiada swe posłuszeństwo gdzie może i zupełnie niemal przeciw gabinetowi rokosz podnosi. Augsburska Allg. Ztg zrywa już na dobre z dzisiejszym ministerstwem i poleca przyjaźni swą przyszłości „silniejszemu“, sprężystszemu rządowi (Koller-Kellersperg), który doś będzie silnym, aby nie uginął się za lada wiatru powiewem, zkadkolwiekby tenże pochodził, i który będzie miał doś dumnej powagi, aby obyc się tak od wpływu reprezentantów korupcyi, jak i od rozwielmożniającego się coraz faryzeuszostwa.“ Ilez tu pochlebstwa dla dzisiejszego ministerstwa! A co lepsza jeszcze, że żaden z przybočných organów ministerjalnych nie śmie nawet replikować Allg Ztg. A i pobratymczy Madyarowie zęgnają się już z gabinetem przedlitawskim; wczorajszy bowiem numer Pester Lloyd a zaiste w samo serce ugodził tenże gabinet, posługując w upominku przedlitawskiej Radzie państwa następujących słów kilka: „Bilans roczny ubiegłej sesyi parlamentarnej nie może się poszczycić ani jednym czynem pod względem torowania drogi dla wolnomyślnych interesów ludności, ani jednym aktem co do organicznego rozwoju istoty państwa. Fakta przemawiają doś głośno i z prawdę nie dają żadnej rękojmi pod względem podniesienia zaufania, które i w niejednym innym kierunku tak silnie zostało zachwianem.“ To też nie dziw wcale, jeśli wśród takich okoliczności jeden minister po drugim zbiera swe manatki do tobołka. Pan Banhans, jak wiadomo, już od doś dawna jest na urlopie; pan Unger przysposabia się na objęcie krzesła prezydyałnego w trybunale administracyjnym a nawet i prezes ministerstwa zaczyna już powoli zrzucać ze siebie ciężary polityczne, i tak, jak N. fr. Presse donosi, złożył on tymczasem mandat swój poselski na sejm Salzburgski. W panu Glaser wreszcie — pojawi się może jedna z owych powag naukowych, które, jak półrządowe donoszą dzienniki, zgłosiły się już do nowego uniwersytetu czerniowieckiego. Allg. Ztg powiada w końcu, że „feodalisci i federalisci nie mają żadnych widoków do spadku“, na co lakonicznie replikuje Vaterland tutejszy, że sądzi, iż bodaj ktoby się znalazł, coby po spadkobierstwo ministerstwa Auersperg II sięgnąć się pokusił.

Ministrowie węgierscy z wycieczki swej do Wiednia powrócili już do Pesztu. Zdaje się, pisze N. fr. Presse, jakoby konferencyi z przedlitawskimi ministrami, której początkowo się spodziewano, wcale nie było, lecz że węgierskie ministerstwo ściśle tylko węgierską odbyło naradę. Do dyskutowanych na naradzie tej przedmiotów należeć ma w pierwszym rzędzie termin przyszly rozwiązania sejmku węgierskiego. Według doniesienia dziennika Reform, nastąpi to podobno końcem maja, rozumie się po poprzednim załatwieniu przedłożeń dotyczących się podatków oraz i innych jeszcze projektów do praw, na których gabinet dzisiejszy wielką zakłada doniosłość.

W Debreczynie wybrany został onegdaj na nowo posłem do sejmku węgierskiego dzisiejszy minister skarbu, Koloman Tisza, i to jedynomyślnie. Cały wybór skończył się w przeciągu 25 minut a miasto obchodziło rezultat ten wielkim zapałem i wielką okazałością.

\* Paryż, 26 marca. [Fizyognomia Paryża w końcu Wielkiego Tygodnia. — Nowe prawa i rozporządzenia. — Doniesienia potoczne.] Karnawał wysumiał, wielki post tak dobrze jak minął, a święta tuż przed nami. W tym roku widać jednak niemały zwrot ku lepszeniu w społeczeństwie tutejszem. Odwieczny bowiem zwyczaj odbywania tłumnych przedczadek i przejażdżek na Longchamps i do lasku-bulońskiego ustał tu zupełnie i w tym roku nie masz już ani śladu życia, jakie się tam dawniej objawiało w ostatnich trzech dniach Wielkiego Tygodnia. Dawniej wszystko co żyło, a przynajmniej wszystko, co jaką taką tualęta lub ekwipażem zabłysnąć mogło, wyległo na Pola Elyzejskie. Dziś wszystko modli się po kościołach, które od dwóch dni więcej, niż kiedykolwiek w latach minionych są przepelnione. Nadzwyczaj licznie zwiędzają kościoły panie tutejsze, wszystkie zaś są przybrane w żałobne szaty, co szczególniej starszym matronom wielce jest do twarzy. Najwspanialsza uroczystość odbywała się dziś w kościele Notre Dame, gdzie arcybiskup paryski, kardynał Guibert, umywał nogi dwunastu ubogim starcom, której to ceremonii nabożny lud przypatrywał się z wielkim zbudowaniem. Marszałek i marszałkowa Mac Mahon, oraz wszyscy książęta orleańscy byli dziś w kościele — pierwsi w kościele Notre Dame.

Ministerstwo wojny zajmuje się obecnie zorganizowaniem służby administracyjnej w armii terytorjalnej.

Journal oficjalny ogłasza dziś przyjęte przez Zgromadzenie narodowe prawo, tyczące się przyspieszonego uruchomienia armii francuskiej. Brzmi ono następnie:

Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt do prawa, którego treść jest następująca: Artykuł jedyny. Art. 42 prawa z dnia 24 lipca 1873 o ogólnej organizacyi armii uzupełnia się następującym paragrafem dodatkowym: Mobilizacya armii może być ogłoszona za pomocą plakatów, lub też przez obwieszenie go na ulicach. Ztąd też każdy mężczyzna, będący do dyspozycyi władz wojskowych,

jako należący do rezerwy armii czynnej, armii terytorjalnej, lub do rezerwy armii terytorjalnej, powinien, nie czekając na osobny rozkaz, wyruszyć natychmiast w drogę, tak aby w dniu oznaczonym w rozkazie mobilizacji oraz na certyfikacie, w którego posiadaniu być musi na zasadzie art. 32 prawa z dnia 27 lipca 1872 r., stawił się przy swoim korpusie.

Władze wojskowe ogłaszają następujące rozporządzenie:

Służba wojskowa urodzonych we Francji obcych poddanych. Prawo z dnia 16 grudnia 1874 r. zmieniło, jak wiadomo, tenor prawa z dnia 7 lutego 1851 r., dotyczącego się synów tych obcych poddanych, którzy się sami we Francji urodzili. I tak muszą zrodzeni w roku 1853 i później młodzi ludzie, którzy nie chcą się gwarantować na listach imiennych z roku 1874 i z lat następujących, za obcych poddanych już się podali lub jeszcze podadzą, mimo, że ich rodzice i oni sami na francuskiej rodzili się ziemi, żądają od agenta tego rządu, na który się odwołują, uwierzytelnionego we Francji, certyfikatu, któryby jasno wykazywał, że pierwotnej swej narodowości nie ztracili. Tylko za okazaniem tego certyfikatu mogą oni, bądź to przed wyładą gminną tego miejsca, w którym przemieszczają lub też przed dyplomatycznym lub konsularnym agentem zagranicznym podpisać oświadczenie dotyczące przetrwania się francuskiej narodowości.

Le Moniteur de l'Armée ogłasza dziś, nominacje 163 kapitan-majorów dla 18 korpusu armii terytorjalnej. Tenże organ ministra wojny czyni do doniesienia o wyjściu z druku tłumaczenia 7 posytku „wojny francusko-niemieckiej z r. 1870—1871 przez niemiecki wielki sztab generalny“ następującą, miłą dla marszałka Mac Mahona wzmianką:

Przejrzawszy pobieżnie 7 posytek, z którego dokładnie sprawy jeszcze zdać nie możemy, dostrzegamy na pierwszy rzut oka fakt ważny, którego tu pominać nie można, jest to fakt, że spośród najrozmaitszych z wielu stron wytaczanych planów, niezmiennie było życzeniem marszałka Mac Mahona, ażeby cofnąć się ku Paryżowi, aby pod murami stolicy armia swą zupełnie przekształciła i tam wyzyskała dalszych wypadków; było to życzenie, którego marszałek wskutek formalnych rozkazów zrzec się musiał, którego zrealizowanie jednak niechybnie byłoby znacznie zmieniło przebieg dalszych wypadków i to nawet zdaniem Niemców, którym strategiczna dyspozycja owa wydawała się koniecznością wywołaną samem położeniem rzeczy do tego stopnia, iż do ostatniej chwili w jej skuteczność silnie wierzyli.

Pan Thiers silnie jest cierpiącym, tak, że lekarz jego nie chce przyzwolić na podróż do Włoch, którą pan Thiers znow przedsięwziął zamierza.

### \* Białogród Serbski.

[Dalszy pogląd historyczny na Serbię. Zob. nr. 71 Kuryera.] Przez trzy lata było znowu dzisiejsze Księstwo Serbskie tureckim paszalykiem. Wtedy to wystąpił na widownię publiczną drugi twórca serbskiej niepodległości Miłosz Obrenowicz. Był on już znany z omkom swoim z dzielności w boju przez cały ciąg walki z Turkami, i należał do bardzo wpływowych w kraju swoim przywódców. Nie wydał się on za granicę razem z Czernym, i wielką zgrzesnością swoją potrafił się wobec władz tureckich na poważnie utrzymać stanowisko, uznając rzekomo zwierzchnictwo sułtana i płacąc haracz, lecz wrażliwie jednocześnie Turkom obawę, która ich od przesładowania jego osoby wstrzymywała. Stosunek taki długo trwać nie mógł; szło tylko o wyczekanie stosownej chwili. Zdzierstwa i swawole tureckie nieznajdzące były dla Serbów teraz, po kilku latach otwartej walki i wolności, niż kiedykolwiek dawniej, i po kilku okrutnie powściągniętych częściowych zrywaniach się, do których Miłosz nie należał, wybuchło za jego uczestnictwem i rozporządzeniem ogólne powstanie w kwietniu 1815 roku. Przemierzający podówczas w Bessarabii Jerzy Czerny spieszył do ojczyzny na pierwszą wieść o wznowić się mającej walce z Turkami; lecz Miłosz nie chcąc mieć współzawodnicza, ustawił nań zasadzkę na samej granicy; tak, iż Jerzy zaledwie na rodziną ziemię stajęwszy, został na pierwszym noclegu we śnie przez najętych siepaczy zamordowany. (Biografowie Miłosza utrzymują, iż tenże rozkaz zabijania Czernego nie dawał; lecz kaźń go tylko zatrzymała, aby przedczesne jakoby zjawienie się jego w Serbii całego planu powstania nie naraziło). Po całorocznych przesłach bojach udało się wreszcie nowemu naczelnikowi Serbów kraj oswobodzić, lubo nie tak zupełnie, jak to Czerny uczynił. Turcy utrzymali się we wszystkich twierdzach, a choć w zawartym z Portą w roku 1816 układzie miała sobie Serbia pozostawioną autonomią wewnętrzną, a Miłosz został uznany za wojewodę, czyli naczelnego kniazia z rangą wezyra, nie miały jednak te ustępstwa cech formalnego aktu najwyższej władzy sułtana i basza Białogrodu, gdzie turecka stała załoga, uważał się wciąż urzędownie w Carogrodzie jako niby naczelny Serbii gubernator. W roku następnym 1817 został Miłosz na zgromadzeniu wszystkich starszyzny krajowej i duchowieństwa obrany dziedzicznym księciem Serbii. Nie odznaczał się on ani poletem ducha, ani świętym heroizmem, ani bezinteresownością Czernego, od którego też i pod względem umysłowej uprawy znacznie był niższy: bo z prostego wyniosłszy się parobka i świnopasa, czytać nawet ani pisać nie umiał, i do końca życia nauczyć się tego nie chciał. Ale miał dużo przyrodzonej bystrości umysłu, zdrowy i trafny sąd o rzeczach, praktyczność i nadyzwyczajną przebiegłość, z pomocą których to przymiotów zdołał, jak się wspominało, utrzymać się czas jakiś z Turkami na stopie wpeł przyjacielskiej a wpeł obronnej. Starął się on głównie utrzymać pokój, pracować nad materialnym podwyższeniem kraju po tylu klęskach, i okazał w tym talenta administratora i dobrego gospodarza, lubo we wschodnim zupełnie stylu; czego może i ówczesny stan społeczeństwa jego ziomek wymagał. Krzątając się około dobra ogólnego, nie zapomniał Miłosz ani na chwilę o sobie samym. Większą część dochodów ogólnych Serbii, jak cła i monopol soli, obracał on na własną korzyść; czego mu zresztą żadne wyraźne ustawy nie zabraniały, gdy i władza jego sama właściwie określonych nie miała granic. W ciągu więc długich rządów swoich (1817 do 1837) wielkie nagromadził sumy pieniężne, za

które ponabycwał dużo obszernych majątków ziemskich w sąsiedniej Wołoszczyźnie; w Serbii bowiem, gdzie wielka własność nie istniała, takie zakupy były niepodobne. Skłonny zresztą do nieograniczonej samowolności, podejrzliwy, mściwy i okrutny, miał on z natury rzeczy wielu przeciwników i częste zatargi ze starszyzną okręgową, jedyną obok niego instytucją, pewne mającą znaczenie, choć żądanych też wyraźnych atrybucji. Gdy przeciwnicy szukali opieki u obcych Dworów przeciw jego arbitralności, potrafił Miłosz zjednywać sobie względy innych, a za pomocą swęj dobrze zaopatrzonej kasy był zawsze dobrze widzianym w Konstantynopolu. Podczas wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1828—29 pomimo zapału ogółu narodu, pragnącego korzystać z tej sposobności, aby bośniackich braci wyswobodzić, nie dał Miłosz porwać się temu prądowi, i wytrwał w neutralności, miarkując że sprawa w końcu koniec pewną być nie mogła. Po traktacie też adryanopolskim w roku 1830 (15 sierpnia) wysłał firman sułtański, formalnie stwierdzający prawa i samorząd Serbii, oraz tytuł i stanowisko jej księcia; a hatyszeryf z roku 1834 zwracając Księstwu niektóre okręgi jeszcze przez Turków trzymane, uregulował ostatecznie stosunki władz i załóg tureckich w twierdzach serbskich, oraz w tureckiej mieście Białogrodu dzielnicę.

Ale w pięć lat niespełna po tem utrwaleniu dzieła Miłosza wyczerpała się cierpliwość Serbów w zaostrzeniu jego despotyzmu, chciwości, okrucieństw i wcale nieprzykładnych domowych obyczajów. Utworzyło się stronnictwo narodowe pod przewodnictwem Wuczyca i Petronowicza; zatargi księcia ze starszyzną coraz były częstsze, a i opiekunicy dwór rosyjski zachowania się i trybu rządzenia Miłosza wcale nie pochwalali. Skutkiem wpływów tego mocarstwa było nadanie przez sułtana w roku 1838 statutu dla księstwa Serbskiego, mocą którego utworzony w niem został Senat, mający stanowić o podatkach, i kosztach utrzymania siły zbrojnej i zarządu, jakoteż kontrolować władzę i czynności księcia i jego ministrów. Zgromadzenie to tak się od razu nieprzyjaźnie względem Miłosza postawiło, grożąc mu windykacją zagarniętych funduszy krajowych, że nie mogąc już wśród ogólnej niepopularności na niczyje liczyć poparcie, zmuszonym został złożyć władzę (w czerwcu 1838) na rzecz starszego syna Milana; ten wszakże umarł w miesiąc potem i dostojęństwo książęce przeszło na młodszego jego brata Michała.

Młodszy syn Miłosza Michał, siedemnastoletni młodzian, choć bez sporu księciem Serbii obrany i przez Portę zatwierdzony, nie mógł się jednak długo utrzymać. Opozycja narodowa złożyła sobie zupełne pozbycie się Obrenowiczów, a choć pierwsza próba zrzucenia Michała w roku 1840 nie miała powodzenia, lecz w parę lat później, w 1842 roku powstanie okazało się groźniejszem, a młody Obrenowicz tymczasem ani zdolności ani jakowemu ani postępowaniem stosownem sympatyi sobie w narodzie zjednać nie potrafił. Opuszczony też wkrótce przez wojska i wyparty z kraju, musiał pójść za ojcem, i w Wiedniu schronienia sobie szukać. Było to we wrześniu 1842. Tęż jeszcze miesiąca zgromadzona Skupczyna odsądziła ród Obrenowiczów od panowania, i obrabiła natomiast księciem Aleksandra Karageorwicza, syna Jerzego Czernego, którego i sułtan w następnym miesiącu zatwierdził. Sprzeciwiała się zrazu Rosya temu przewrotowi; lecz za usunięciem i wydalaniem głównych jego sprawców, przywódców narodowego stronnictwa, i ponowieniem oboru według form ułożonych, (w lipcu 1843) gdy Aleksander powtórnie się utrzymał, uznała go także w przywróceniu mu po ojcu godności. Dwukrotne w tym i następnym roku usiłowania partii Obrenowiczów celem przywrócenia tychże najzupełniej się nie powiodły.

Jakkolwiek rządy syna Jerzego Czernego (1843—1858) zalecały się dobrem gospodarstwem, wprowadzeniem prawidłowej administracji na wzór europejski i wielu wewnętrznymi reformami, wypadki wszakże lat 1848 i 1849 (walka Serbów węgierskich, którym wojska z Księstwa wysłane przeciw Madziarom pomagały) obudziły między Serbami nowy ruch i nową ku wyswobodzeniu reszty rodaków z pod panowania tureckiego dążność. Książę Aleksander, przyjaciel Austrii, konserwatysta, nie mógł dążnościom takim sprzyjać; w wojnie Krymskiej zachował neutralność, jak przedtem Miłosz w wojnie roku 1828—1829 i przez to coraz bardziej na popularności tracił, i w coraz otwartym z prądami narodowych idei stawał przeciwnieństwem. W r. 1857 wykryte zostało formalne na życie jego sprysiężenie, na którego czele kilka członków senatu serbskiego stanęło. Skazani na śmierć winowajcy znaleźli protekcję w Carogrodzie, i za formalną interwencją Porty wyrok na wydalenie z kraju złagodzony został. Zachwiał to mocno powagę księcia. Ustępując ogółemu żądaniu, zwołał on w grudniu 1858 roku Skupczynę, od lat dziesięciu nie zwoływaną, i ta zaraz nie tylko, że głośną przeciw niemu o złe rządy wytoczyła skargę, lecz wezwała go wprost, aby władzę swą złożył. W wyborach do tego zgromadzenia przeważnie księciu nieprzyjawnego nie miała odgrywać rolę zabiegów i duże pieniądze starego Miłosza, który w sąsiedniej Wołoszczyźnie oddawał się osiedli, i dobrze wypadków polnował.

Narodowe stronnictwo serbskie nie o nim wprawdzie myślało, lecz o jego synu Michale, który przez czas wygnania miał się znakomicie ukształcić i w kilku broszurach po serbsku i po francusku wydanych idee swoje o wielkim postanowieniu Serbii wygłaszał. Miłosz jednak chciał sam jeszcze panować, i w tej myśli dostatków swych na poprowadzenie wyborów w r. 1858 nie szędził. Fortuna też nagrodziła jego usiłowania. Aleksander Karadzeordzewicz, lubo wystosowanemu doń żądaniu o złożenie władzy zadosyćczynić nie

chciał, nie znajdując wszakże żadnego dla tej władzy oparcia, schronił się najprzód do białogrodzkiej twierdzy, a następnie drogą swych poprodziaków na austriackie oddał się terytorium. Skupczyna zaraz nazajutrz złożyła go formalnie z Księstwa, i jednocześnie osmdziesięcioletniego Miłosza powtórnie do rządów powołała. Zmiany tej nie mogła i Rosya źle widzieć, gdyż za panowania Karadzeordzewicza austriackie wyłącznie wpływy w Serbii popłacały.

\* **Adryanopol**, 26 lutego. [Sprawa Unii.] Do Przeglądu Lwowskiego piszą ztąd, co następuje:

Wiadomości z Macedonii dochodzą nas bardzo nieregularnie, komunikacja bowiem w Turcyi nie jest tak łatwą jak w Europie, zwłaszcza porą zimową. Dziś jednak mogą donieść coś pewnego i pociesającego. Pociesającego, bo chociaż w religijnym ruchu macedońskim ku Unii jest wiele pobudek polityczno-narodowych, to jednak mamy nadzieję, że dzieło to całe, zawarta Unia pod wpływem Kościoła się oczyści.

Biskup nasz Rafał Popow spotykał zrazu w Macedonii wielkie trudności ze strony rządu. Za nie nie chciał pozwolić, by odwiedził te wioski, które się za Unią oświadczyły; pozwolono mu tylko udać się do dwóch wiosek, oddawna za katolickie uznanych. Biskup jednak nie dał za przegrana i swoim pobycem ożywił jeszcze bardziej Bułgarów, tak, że 12 wiosek i kilku naczelników rodzin salonickich piśmiennie złożyli w jego ręce oświadczenie, iż chcą przystąpić do Unii z Rzymem. Z dokumentem tym w ręku nalegał znowu Biskup na gubernatora Saloniki i tym razem nie mógł mu więcej gubernator odmawiać pozwolenia na objechanie dycecyi. Biskup pospieszył z udzielonego pozwolenia korzystać. Dż już cała dycecyja Kukusz, inaczej Smoleńska, ze Saloniką złączona z Kościołem. Jest to dycecyja, której msgr. Nil Isworow był Biskupem z ręki egzarchy. Podczas gdy Biskup Rafał zwiedzał wioski okoliczne, otrzymał z przyległej dycecyi Maleszewo od 10 wiosek oświadczenie z gotowością przystąpienia do Unii. Biskup zaraz udał się do Saloniki, domagając się od gubernatora nowego pozwolenia udania się do tej dycecyi. Mamy w Bogu i w wytrwałości Biskupa nadzieję, że je otrzyma.

Te postępy Unii wywołują ciągle zaczepki nie tylko ze strony Greków, ale i ze strony niepodległego egzarchatu. W dzienniku bułgarskim Istoczno Wremie, wychodzącym w Carogrodzie, był obszerny artykuł oplakujący oblakanie Bułgarów macedońskich, że się dali Jezuitom uwieść. Niedawno znowu był artykuł pod tyt.: Rozmowa Biskupa z Jezuitą, gdzie Biskup Rafał, choć nie nazwany, jest szarpany na wszystkie strony.

Uzupełniając wiadomości z Macedonii, zamieszczam list, jaki otrzymaliśmy temi dniami od jednego z naszych uczniów, towarzyszącego Biskupowi w jego wycieczkach w Macedonii. List jest z 28 stycznia (starego kalendarza).

Przewielebny Ojciec Tomasz! Będąc właśnie z powrotem z Kukusza, chcę ci udzielić wiadomości o postępie Unii w Macedonii. Około Bożego Narodzenia Jego Ekscel. Biskup Rafał udał się do Kukusza. Przez cały tydzień nie miał mszy św. dopóki nie przygotował wszystkiego, co było potrzebne do zaprowadzenia Unii. Za łaską Bożą dwóch księży ze swemi parafiami przystąpiło do Unii 1 stycznia. Tęż samego dnia, kiedyś już rozpoczęli nabożeństwo (Jutrznia) w kościele Wniebowzięcia NMP., pięciu egzarchatów z jednym grekiem i żandarmem weszło do kościoła, niosąc z sobą piśmienny rozkaz, że strony naczelnika powiatu, zaprzestania nabożeństwa w cerkwi, która nie jest uznana za unicką. Wtedy powstało w kościele wielkie zamieszanie. Lud zaczął wołać: „Kto chce być schizmatykiem, niechaj się wynosi ztąd!“ Biskup nasz z tronu swego zapytał obecnych: „Chcecie prawowierni chrześcijanie, bym miał tutaj mszę św.?“ — „Chcemy!“ była odpowiedź jednogłośnie. „Czy uznajecie Papięza?“ — „Uznajemy!“ — Wtedy Biskup, nie zważając na przybyłych, zaczął mszę św. Ja i dwaj księża nowo nawróceni mieliśmy naszą św. z nim razem. Po ewangelii Biskup miał piękne kazanie. Lud odprowadził Biskupa po skończonym nabożeństwie uroczyście do mieszkania, śpiewając na jego cześć i wołając: „Niech żyje Papięz Pius IX!“ W dzień Epifanii udaliśmy się do innego kościoła, za miastem położonego na wzgórzu pod wezwaniem św. Georgija. Odprawiliśmy tam solenne nabożeństwo i poświęciliśmy wodę. Kościół napelniony wiernymi i zaledwo ich mógł pomieścić. Wszędzie, gdzie tylko obrócił się nasz Biskup, był otoczony tłumem ludu. W dzień św. Atanazego odprawiliśmy nabożeństwo w kościółku św. Atanazego. Biskup wyświęcił jednego popa dla jednej ze wsi unickich. Nazywa się on pop Mikolaj, jest dobry i pokorny; ja go sam wyspowiadałem za pozwoleniem Biskupa. Pop ten jest ze wsi Planica, będzie więc mógł między swymi wiele dobrego zrobić. Jeżeliż łaskaw. Ojciec Tomasz, przyslij mi brewiarz, by się mógł przyzwyczaić do odmawiania go, jakieś mi naucej. Przybyli tu właśnie przedstawiciele wiosek, które Unią przyjęły, by uczłować ręce naszemu Biskupowi. Dziś już około 50 wiosek wspomina we mszach św. imię naszego Biskupa. Jego Ekscelencyja przesyła Ci swoje pozdrowienie i błogosławieństwo. Nie ma dosyć spokoju, by Ci sam mógł napisać. Grecy pakają ze złości, żeśmy w Salonice i chcą nas wszelkimi sposobami ztąd wypędzić, ale Bóg im na to nie pozwoli. Dziś znowu przybyła deputacya od 24 wiosek greckich z oświadczeniem gotowości przyjęcia Unii. Biskup im odpowiedział, by się dobrze namyślił, odkładając rękę na później. U mnie nie ma nikogo. Ojciec mi umarł. Syna mego Borysa, jak się tylko ociepli, przysię do waszj szkoły, za łaską Bożą.

Całuję pokornie Twoję prawicę, jako mego Ojca Duchownego i brata w Chrystusie P.

Pop Stoian Haddzi Mokryn.

### Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* Prawa majowe coraz dokuczliwiej dają się w znaki na Górnym Śląsku. I tak królewska rejencyja w Opolu wydalila świeżo administratora księdza Malick z Odersch ze swego obvodu, księdza zaś wikaryusza Langner z swego i wrocławskiego obvodu rejencyjnego. — Ksiądz Tschirner udał się, po ukończeniu odsiadania kary więziennej za „przestępstwa“ prze-

ciwko prawom polityczno-kościelnym, do Bawaryi za pozwoleniem swego księcia Biskupa. Podobnie zamierza i ksiądz Rosso witz po odsiedzeniu więzienia wyjechać za granicę.

### TELEGRAMY.

Barcelona, 26 marca. Wojska królewskie wkroczyły dnia 24 b. m. do miasta Santa Coloma de Queralt (w prowincyi Tarragona), zajmąwszy poprzednio obstarowane pozycje karlistów, którymi dowodził Estarri.

Bajonne, 27 marca. Don Karlos powołał deputowanych Nawarry i trzech baskijskich prowincyi do Estelli i zażądał od nich nowych kontybutcyi. Deputowani oświadczyli, że kraj jest wyczerpnietym i że na to zezwolić nie mogą, aby nowe nań nakładać ciężary. Niechaj się Don Karlos gdzieindziej postara o potrzebne pieniądze. Po tem oświadczeniu zagroził Don Karlos ustąpieniem swém. Deputowani atoli obstawali przy swoim, poczem walne rokowania odroczone.

Madryt, 28 marca. Według nadeszłych tu wiadomości przeszło do Francyi 6 generałów, 3 pułkowników, oraz wielu innych oficerów armii karlistowskiej i uznali według wszelkich form Alfonsa XII królem Hiszpanii. Fakt ten uważają za najprawdopodobniejszy skutek zachowania się Cabrery względem karlistów. — Według nadeszłych tu ze Santander wiadomości z dnia 27 b. m. oczekują tamże przybycia generała Lomy z piechotą i artylerją ze San Sebastian. Generał ten obejmie zapewne naczelne dowództwo nad wojskami królewskimi, rozłożonemi w prowincyi Santander, a mającemi operować przeciw karlistom, którzy w 14 batalionów i kilka dział zamierzają uderzyć na Santander. — Jak slychać, wyznaczyl już rząd kwotę 11,000 tal jako wynagrodzenie za resztki bryg „Gustaw“, która to kwota wypłaconą być ma rządowi niemieckiemu.

Paryż, 28 marca. Agence Havas otrzymała wiadomości z Bajonny, które potwierdzają wieść, że wojska królewskie i karlistowskie, stojące naprzeciw siebie nad rzeką Orio, w Wielki Czwartek wzajemnie się pobratały i że w obozie karlistów rozrzucono plakaty z napisem: Niech żyje spokój! Niech żyją Fueros! Cześć Cabrerze! Don Karlos zarządził przeciw temu najenergiczniejsze śledztwo.

Bern, 27 marca. W sprawie rekursu przeciw wydalaniu duchownych z okręgu Jura miała, jak slychać, rada związkowa zażądać objaśnień od rządu berneńskiego co do tego, jak długo wydalanie to trwać jeszcze będzie i na jakich podstawach opiera się ciągłość zastosowywania tego środka. Rada związkowa miała się zastrzedz, iż dalsze rozporządzenia w tej sprawie sama uczyni zależnie od okoliczności. Na rekurs, domagający się zwrotu majątku kościelnego oraz przywrócenia na nowo rzymsko-katolickiego obrzędu, miała rada związkowa odpowiedzieć odmownie.

Bukareszt, 28 marca. W mowie od tronu, którą książę zamknął dziś sesją Izby, nazwano położenie kraju na zewnątrz i wewnątrz zupełnie zadowolniającem i podniesiono mianowicie zaufanie, jakim kraj za granicę poszczycić się może. Następnie uczyniono wzmiankę o zaprowadzonych świeżo reformach w armii i w prawodawstwie jako też o międzynarodowych konwencyach. Kończy się mowa od tronu wskazaniem na błogi wpływ, jaki wywarła na kraj wzajemna zgoda pomiędzy Izbami a rządem.

London, 27 marca. Jak z Melbourne z dnia 24 bm. do biura Reutersa donoszą, udało się 20 deportowanym do Nowej Kaledonii członkom Komuny szczęśliwie uciec, Komuniści zbudowali sobie sami potrzebne łodzie i uszli pod wodzą dra Rastoul.

### OSTATNIE TELEGRAMY.

Paryż, 29 marca. Dziś pogrzebano zwłoki Quineta. Nad grobem przemawiali Victor Hugo, Gambetta, Laboulaye i Brisson. Wielu posłów z lewicy, studentów i wielka cizba ludu towarzyszyła pogrzebowi.

### ROZMAITOSCI.

\* Zrosnięte bliźnięta. W Temaszwarze urodzila pewna Wołoszka bliźnięta, zrosnięte za sobą rękami. Ciało obojga dzieci jest zupełnie wykształcone, a tylko koniec rąk jest pozwornie ukształtowany. Rodzice sprzeciwiają się operacyi, pomimo zaręczenia lekarzy, że rozłączenie żadnych złych za sobą nie pociągnie skutków. Zdaje się, że tym sposobem chcą zapewnić dobrobyt swym dzieciom, które może w przyszłości będą zarabiał w ten sam sposób, jak zmarli niedawno bracia Szjamscy. We wszystkim tylko spekulacya!

\* Znowu szalona jazda. Mosk. Wiedom. piszą, że 23 lutego o godzinie 10 rano przyjechał do Moskwy konno na swoim koniu z Petersburga rotmistrz pułku kawalerzdów, Miedwiedowski. Oficer ten zamierza odbyć podróż konno do Wiednia i wycieczkę z Petersburga do Moskwy odbył tylko dla obeznania się praktycznie z trudnościami podobnej dalekiej wyprawy na koniu. Pan Miedwiedowski wyruszył z Petersburga dnia 14 lutego o godzinie 8 rano przy 14stopniowym mrozie, który w czasie podróży, dni dziewięć trwającej, był jeszcze silniejszym. Kon i jeździec przybyli do Moskwy w zupełnie dobrym stanie.

### DONIESIENIA LITERACKIE.

\* Ziemianina num r 12 wyszedł i zawiera: Krytyczny pogląd na nowsze teorye hodowli. (Dr. Zygmunt Rościszewski. (Dokończenie). — Referat z Wydziału Leśnego. IV. — Daty statystyczne z 5 zwiedzanych gospodarstw z r. 1874. Julian Bukowiecki. — Sejmik gospodarski w Torniuu. I. — Wnioski i uchwały szóstego kongresu rolników niemieckich w Berlinie. I. — O asymilacyi azotu przez rośliny. — Wiadomości różnicze: O sadzeniu wysokopięnych róż remontant. — Oszukaństwa w handlu nasion. — Sprawozdanie z handlu bydłem pociągówem i do chowu. — Wiadomości handlowe. Jarmarki — Ogłoszenia.

### Skrzynka do listów.

Imks. Kucharzewicz z Białejca pod Kościanem razcy się zgłosił w interesie wydawnictwa książki zbiorowej „Warta“ do p. prof. dr. Rzepeckiego w Poznaniu (Piekary).

**PRZYBYLI DO POZNANIA.**

Poznań 30 marca.  
BAZAR. Chłapowska z Karczewa, Lossow z Boruszyna, Bojanowski z Krzekotowic, Twardowski z Koblak.  
LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hrabia Dunin z Broniszewic, Raczynski z Psańskiego, Rogaliński z Królikowa, rzeźnik Zóltowski z Trzemeszna, Chłapowski z Eryburga.  
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Bytkowski z Król. Polskiego, Kierski z Pobórki, Egidy z Erfurtu, Hess z Frankfurtu n. M., Buchmed z Erfurtu.  
HOTEL RZYMSKI. Malachowski z Poznania, Hirsch z Brzezia w Pr. Zach., Kowalski z Nakla, Aufrechtig z Wrocławia, Pięgs z Bielefeldu, Fraenkel z żoną i Capanus z Berlina, Weile z Karlsruhe, Levin z Neumark.  
HOTEL BERLINSKI. Kasinowski z Sadow, Richter z Bród, Grabert z Wriezen, Boelling z Tarnowa, Gajewicz z Kościana, Grünfeld z Berlina, Magowski z Lwówka, Schulz z Skwierzyny.

**G I E L D A.**

Poznańskie 3 1/2, pct. listy zastawne 98,50 płacono  
poznaiskie 4 pt. nowe listy zast. 94,40 pła. poznaiskie  
listy rentowe 96,50 pła. pozn. prowinc. akcyje bankowe  
107 — pła. pozn. 5 pt. prowinc. obligacye — pła.  
pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 101 — pła. pozn.  
5 pct. obligacye meliarscy Obry 100,75 pła. poznaiskie  
4 1/2 pct. obligacye powiatowe 98 — pła. pozn. 4 pct. obli-  
gacye miejskie II emis. — pła. poznaiskie 5 pct. obli-  
gacye miejskie — pła. pruskie 3 1/2 pct. oblig. dlugu  
państwa 91 — pła. pruska 4 pct. pożyczka państwa —  
płacono, pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 105,50 pła.  
pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 137,50 pła. polskie 5%  
listy zastawne — polskie 4 pct. listy likwidacyjne  
70,20 pła. akcyje górnośląskiej kolei żel. Lit. A.  
— pła. akcyje górnośląskiej kolei żel. Lit. E.  
— płacono, akcyje stałe starogardzko-poznańsk.  
kolei żel. 101 — pła. akcyje marszalsko-pozn. kolei żel.  
27 — pła. banknoty zagraniczne — pła. roz-  
syjskie banknoty 282,30 pła. Ostdeutschebank 78,50 pła.  
Produktenbank — żąd. Wechslerbank — pła. Kwil-  
lecki, Potocki i Sp. — pła.  
Zyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano 1000 cent.  
cena wypowiedz. 144 —, na marz. 144 —, marz.-kwiecień  
144 —, na wiosnę 144 —, m. kw.-maj 144 —, maj-  
czer. 144 —, m. czerw.-lip. 144,50 m.

Okowita: (z beczką) (pr. — litrów —Tralles).  
Wypowiedziano 5000 litrów, cena wypowiedz. 56 —, na  
marzec 55,80 — 56 m., kwiec. 56,20 m., maj 56,70 kwiecień-  
maj 56,45 czerwiec 57,30, lipiec 58 —, sierpień 58,60  
marek.  
W miejscu okowita (bez beczki) 55,50 mark.

\* MAKA. Poznań, 30 marca. Pszena nr. 0 i 1  
15 — 16,50 mar., rżana No. 0 i 1 10,50 — 11,50 mar. za 50  
kil. bez akocyzy.

**Wszystkim chorym siła i zdro-  
wie bez medycyny i lekarstw  
przez pokarm leczący:**

**REVALESCIERE** Du Barry  
w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła  
się temu przyjemnemu pokarmowi z dro-  
wila i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych  
i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich  
cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, plu-  
cowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpie-  
niach oddechowych, pęcherzowych, nerwowych, tuberku-  
lozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwar-  
dzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, pu-  
chalnie, febrze, zawrocie głowy, bicie krwi do głowy  
szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas  
ciążności, diabeta, melancholii, opadaniu z ciała, reu-  
matyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla  
dzieci zaraz od urodzenia lepsza jest od mleka matki.  
— Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chor-  
b, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy  
którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wur-  
zer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy  
uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora  
Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof.  
dr. Déde, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de  
Brebant i wielu innych wysoko postawionych osób, przed  
sya się na żądanie franco.  
**Skręcony wyciąg z 80,000 certyfikatów**  
Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer  
Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje  
we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej

można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwalnie-  
nach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokro-  
wych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy  
zapalnych lub chorobliwych rozdrążeniach rurki mo-  
krzowej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach  
się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. —  
Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście  
nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardło-  
wych i piersiowych, ale także przy suchotach płucow, ch  
i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyc. y  
członek kilku uczonych Towarzystw.  
No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwer-  
sytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim  
z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że  
utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwa-  
nej „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczaam  
Czteromiesięcznemu to dziecko cierpiało na zupełne wyciu-  
dzenie i ciągle womity, które żadnym środkiem lekarskim  
ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach  
doprowadziła je do zdrowia.  
No. 64,210. Markiza Brehan wylezona została  
z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia  
członków, wychudzenia i hypochondryi.  
No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Gros-  
wardein, z kataru płucowego i krtani oddechowej, za-  
wrotu głowy i ściśnięcia piersi.  
No. 76,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyż-  
szej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczliwego  
sienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.  
No. 65,715. Panna de Mont znies niestrawności  
bezsenności i wychudzenia.  
No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 19le-  
niego rąk i nóg.  
Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mię-  
sa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę  
jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.  
Sprawdzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie.  
W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164  
ulica Fryderykowska i w wielu dobrych aptekarzy, an-  
dalarzy drogerijnych, speceryjnych i lakoci w całym  
kraju. (1918)

W **Poznaniu**: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug &  
Fabricius, Ryszard Fischer.  
„ **Bydgoszczy**: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schott-  
laender.  
„ **Gdańsku**: Karól Schnarcke, J. G. Amort.  
„ **Katowicach**: Jul. Zelesnik.  
„ **Opolu**: Teodor Konietzko.  
„ **Raciborzu**: Józef Tanke.  
„ **Rawiczu**: J. Mroczkowski.  
„ **Toruniu**: Hugon Claass.

**Telegram giełdowy Kurjera P-g-  
znańskiego.**

Berlin dnia 30 marca 1875 (Kursa końcowe)  
Not. 27 Not. 27

Nadrenś. kol. 118 — 118 50	Ostd. Bank. 78 — 78 50
Kol. Min. kol. 114 — 115 50	dito Prod Bank. 63 — —
Litt. Limburg 12 75 13 —	Poz Wechselsb. — 59 1 —
Szwajbk. weks 15 — 15 25	Akcyje Tetusa — — —
March. kol. 27 50 27 25	Dormun. Unia 26 75 26 75
Aus. ak. kred 434 — 436 50	Immobilien 91 75 91 90
dito banknoty 183 75 183 75	Stügend. 12 — 12 —
Berl ban weks 99 — 99 —	Laurahütte 115 50 117 —
Wrocł Diakon 86 — 86 —	

Berlin dnia 30 marca 1875. (Kursa końcowe.)  
Not 27 Not 27

Pzenica stalej		Owies Kw. Maj 160 — 159 50
Kw Maj 180 50 181 50		Wypow żyta — — —
Czer Lip 186 50 186 —		Wypow okow — — —
Zyto stale		Kapitały
w miejscu		Galicjany 106 20 107 —
Kw Maj 147 50 57 50		Pr pap państ 90 70 91 —
Maj Czer 145 50 55 —		Poz 4 1/2 lis zast 94 40 94 40
Czer Lip 145 — 54 50		Poz list rent 96 30 96 50
Olej rzep stalej		Kol. Państw 564 — 572 50
Kw Maj 54 50 54 40		Lombardy 254 50 261 50
Maj Czer 55 70 55 50		Aus losy 1860 119 50 119 30
Sier Wrz 59 10 58 50		Włochy 72 30 72 80
Okowita stalej		Amerykany 99 13 99 20
w miejscu 56 70 56 80		Turki 43 80 43 80
Luty 58 50 58 50		7 1/2 pr Rumuń 35 — 35 40
Kw Maj 58 70 59 10		Pol lik lis zast 70 20 72 20
Czer Lip 59 30 59 60		Rosyjsk bknot 282 30 283 90
Lip Sier 60 70 61 —		Srb. ren austr 69 40 66 70

Szczecin dnia 30 marca 1875. (Kursa końcowe.)  
Not 27 Not 27

Pszyca słabo		Marzec 51 50 51 75
Kw Maj 184 — 185 50		Kw Maj 51 50 51 75
Maj Czer 184 — 185 50		Na Jeseń 566 — 55 75
Zyto słabo		Okowita stalej
Kw Maj 145 — 146 —		w miejscu 57 — 56 60
Maj Czer 142 — 142 50		Marzec 58 50 57 50
Olej rzepi słab		Kw Maj 59 70 95 60
		Czer Lip 60 — 95 —

Dzisiaj o godzinie 3 rano zakończył życie po długich i ciężkich cierpieniach **Marcin Drzewiecki**, urzędnik sądu powiatowego w Szubinie w 82 roku życia swego.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 kwietnia, o czym donoszą w smutku pograżeni (530)  
Zona, dzieci i wnuki.

**Urządnik gospodarczy,**

żonaty, któremu więcej o obchodzeniu jak wysokość pensji chodzi, szuka do zastąpienia właściciela lub pod jego dyktando posady. Łaskawe oferty uprasza się **Z. B. poste restante Trzemeszno.** (521)

**Borowego,**

zaopatrzonego w doskonałe świadectwa, znajdującego się dobrze na zakładaniu szkółek i zagajen i pilnującego sumiennie lasu i łąk, potrzebuje **Dominium Lubonia** pod Poniecem. Zgłoszenia franco. (513)

**Miejsce rządcy gospodarczego** w Jaskowie pod Kórnikami już zajęte. (529)

**Pasy do Maszyn** rzemieńne i parciane, Smarowniki i manchet, Skóry na Uprzeż itd. polecają **Orłowski & Comp.** [2269] Skład skór

Młody człowiek, Polak, wyuczony w handlu żelaza, poszukuje miejsca jako **subjekt** od 1 kwietnia r. b. Zgłoszenia proszę nadesłać pod adr. **K. G. poste restante Kępno.** (514)

Poszukuje się **folwarku**, około 300 mgd. morg. dobrej ziemi, do wydzierżawienia. **L. L. poste restante Trzemeszno,** (520)

**Dobra,**

obejmujące 2400 morgów magdeburgskich, położone nad spławną rzeką, ćwierć mili od szosy, jedną milę od stacji kolei żelaznej, są do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli rzeźnik **Trzaska** w Pleśzewie. (504)

**Pasieki,**

jako też pojedyncze ulę urządzam podług najnowszej i najpraktyczniejszej metody. Zlecenia przyjmuję jak inne lata na miasto i na prowincyę. [531]

**Kolaski,**

Poznań, Butelska ul. No. 18.

**Cieleta**

krwi oldenburgskiej, 6-tygodniowe, sprzedaje Dom. **Borek**, wedle wagi. Zamówienia rychle. (508)

We **Mchach** pod Książem sprzedają się **barany** pół krwi Rambouillet.



**Kubliński,** dentysta, przyjmuje pacjentów od 9 do 6. Poznań, ul. Sto-Marcinińska 4, obok kościoła. (132)

**Świeże tłuste kielskie sielawy i hamburgskie bydlinki**

W. F. Meyer i Sp. plac Wilhelmowski 2.

**Handel artystyczny J. Chociszewskiego**

w Poznaniu, róg ul. Butelskiej i Słóarskiej nr. 6 poleca jako podarki na imieniny, urodziny, ślubne, do ozdoby salonów i pokoi przesłanie wykonane obrazy olejne i druki olejne. Szczególnie polecenia godne są następujące: **Matka Boska Częstochowska** w wielkich rozmiarach, przed tutejszego artystę malowana, w złotych trwałych ramach 15 tal. **Madonna** Murilla 23 cali wysoka 18 szeroka cena 2 1/2 tal. w ramach barokowych zwycięznych 5 tal., w pięknych czeskich ramach na płótnie 9 tal. **S. Józef** w tej samej wielkości i cenie co poprzedni obraz. **Madonna Sixtina** Rafaela 22 1/2 wys. 17 1/2 szer. Oryginał należy do najpiękniejszych obrazów na świecie. **Matka Boska** stoi na kuli ziemskiej, po prawej św. Sykstus, po lewej św. Barbara. tło z samych aniołków złożone, na przedzie dwa aniołki. Cena 2 1/2 tal. w ramach barokowych zwycięznych 5 tal., w pięknych ramach 10 tal. **Św. Trójca**. U góry Bóg Ojciec i Duch Św., na dole **Matka Boska** z dziećmi Jezus i św. Elżbieta ze św. Janem. Wielkość i cena, jak u poprzedniego. **Ecce homo i Mater dolorosa** 21 1/2 wys. 19 1/2 szer. Cena za obydwa 4 tal., w zwycz. ramach 9 tal., w czeskich 16 tal. **Chrystus** na krzyżu 15 1/2 wys. 22 1/2 szer. Cena 1 1/2 tal. w ramach 3 i 5 tal. **Wieczera Paszka** podług Leonarda da Vinci 17 wys. 22 1/2 szer. 3 tal., w ramach po 4 1/2 i 7 1/2 tal. **Madonna della Sedia** 25 wys. 22 1/2 szer. Jest to najlepsza kopia w druku olejnym słynnego obrazu Rafaela znajdującego się we Florency. Cena 4 tal., w ramach po 7 i 12 tal. stósownie do dobroci. Z 6 innych obrazów polecenia godne: **Kośluszko w więzieniu**, obraz malowany na płótnie przez W. Eliasza, 28 wys. 22 1/2 szer. Cena 120 tal. **Sobieska** z synami Markiem i Janem (późniejszym królem polskim) przed grobowcem Żółkiewskiego. Przepyszny druk olejny podług oryginału, będącego własnością p. Lyskowskiego w Mileśzewach w Prusach Zach. 32 w. 22 1/2 sz. Cena egz. podklejonego na płótnie i ślepych ramach 13 tal. 10 sgr, zwycz. ramach 16 tal., w ślicznych barok. 20 tal. **Zofia Potocka** 16 1/2 wys. 13 1/2 szer. Była to swego czasu największa piękność, na cześć której napisał Trembecki Zofijówkę. Cena 2 tal., w ramach zwycięznych 3 1/2 tal., z podklejeniem na płótnie w przesłanych ramach czeskich 6 1/2 tal. **Chłopiec** chwytający raki i tenże sam jedzący takowe 15 1/2 wys. 12 1/2. Cena na za obydwa 2 tal., w ramach 5 i 8 tal. **Jelen i Glenza** 17 1/2 wys. 22 1/2 szer. Cena za jeden 2 tal., w ramach 4 tal. Prócz tego rozmaite inne obrazy religijne, krajozrazy, rodzajowe itd. [428]

W księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszły:

**Moje wspomnienia** (529)  
życiu towarzyskiem na prowincyi w Kongresówce przez **Paulinę z L. Wilkońską.**  
W dwóch tomach. Cena 6 marek — 2 talary.

**Szlachta i Czynniki.**  
Napisał **Józef książę Lubomirski.**  
Cena 5 marek 50 fen. — 1 tal. 22 1/2 sgr.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż zmieniliśmy stopę procentową od składanych u nas pieniędzy (depozytów).  
Mianowicie płacimy od pieniędzy złożonych na konto A. 3%  
na konto B. (z wypowiedzeniem czterotygodniowym) 4%  
na konto C. (z wypowiedzeniem trzechmiesięcznym) 4 1/2 %  
na konto D. (z wypowiedzeniem sześciomiesięcznym) 5%  
Wypłaty pieniędzy złożonych na konto A. żądać można każdego czasu, Bank jednakże ma prawo u kwot nad 500 Marek żądać wypowiedzenia w tydzień naprzód.  
Nadmieniamy, że zmiana ta dotyczy depozytów złożonych po 20 marca r. b. (498)

**Bank Kredytowy**  
**Donimirski, Łyskowski, Kalkstein i Spółka**  
w Toruniu.

**Handel szkła szybowego, szklarnia i fabryka ram**

**M. Nowickiego & Grünastla,**  
Poznań, ulica Jezuloka No. 5,  
poleca:  
Szkło szybowe we wszelkich gatunkach, Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii, Lisztwy i rozety do firanek, Obrazy na płótnie i na papierze, Obrazy Matki B. Częstochowskiej na płótnie i blasze, Lichtarze żelazne całe złożone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki i cmentarze.  
Nadto **oprawia obrazy** i podejmuje się wszelkich robót **szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich.** (2308)

**G. L. Daube & Comp.**  
Ekspedycya anonsów

Centralne biuro w **Frankfurcie n. M.**  
Biura filialne w wszystkich większych miastach.  
Nakład **wszelkich ogłoszeń do „Gartenlaube“**, rozchodzącej się wokoło **300,000** egzemplarz.  
Codzienna **bezpośrednia** ekspedycya **ogłoszeń**, tyczących się podań asocyacyjnych, komandytowych, ajencyjnych, osobistych, robotników, posad, mieszkań i kupna, zmian składów, poleceń towarów, s. bmisji, licytacyi, sprzedaży, spedycyi, emisji bankowych, wylosowań, Walnych Zebrań, planów jazdy na kolejach żelaznych i na statkach itd. itd.  
do **wszelkich dzienników kraj. i zagran.**  
Skora, dyskretna i tania usługa.  
Katalogi gazet i kosztorysy gratis franco.  
NB. Przyjmowanie ofert odbywa się bez obliczenia prowizyi.

**Przybory kościelne wszelkiego rodzaju, Gotowe ornaty, kapy, stuły itd., Koblerce kościelne, Bieliznę kościelną** (507)  
poleca w największym wyborze po najtańszych cenach  
Poznań. **Robert Schmidt,**  
**Rynek 63. dawniej Antoni Schmidt.**

Z Wiednia do Tryestu.

\* W chwili, gdy uwaga publiczna na podróz cesarza Franciszka Józefa do Tryestu i Wenecji zwrócona, zajmującym będzie bezwątpienia dla naszych czytelników przeniesie się w te strony i niejako razem z austro-węgierskim monarchą odbyć przejażdżkę w południowe kraje. Powtarzamy zatem za Gazetą Warszawską szereg listów „Z podróży“, których pierwszy brzmi:

Hradec styryjski, 20 marca.

Wyjechawszy z Wiednia pociągiem pospiesznym rano o godzinie 7, stanąłem w Hradcu o godzinie 12 minut 30. Jazda pięciu godzin. Ale jakich trzeba było wysień sztuki, jakich skarobów, aby zwałczyć niemal bezprzykładne trudności, stawiane przez przyrodę połączeniu Wiednia z Hradcem przez prostą linią kolei żelaznej. Budowa pięciu mil kolei przez góry Semeringu kosztowała 15 milionów złr. Trzeba było 15 tuneli, z których jeden 4500 stóp długi, i na potrójnych filarach spoczywających wiaduktów, z których jeden 900 stóp liczy, aby przebyć 2800 stóp wysoki szczyt gór Semering, dzielących niższą Austrią od Styrii. To też kolej ta aż do wybudowania kolei przez Brenner słusznie uważana była jako niezrównane arcydzieło w swoim rodzaju.

Przyroda wysiliła się też niejako, aby jazdę koleją południową upiększyć w najrozmaitszy sposób. Opuściwszy wspaniałą dworzec, widzimy przy stacyi Bonnu romantyczną ruinę zamku Liechtenstein, zburzonego przez Turków, i na szczytce wzgórza świątynię huzarów, w doryjskim stylu zbudowaną roku 1836 przez ks. Jana Liechtenstein'a na cześć huzarów, którzy go roku 1809 w krwawej bitwie pod Aspernem ocalili od śmierci; od szóstej stacyi Mödling, w pięć minut koleją uboczną dojeżdża się do Laksenburga, słynnego ogrodu i pałacu, wystawionego przez Maryę Teresę; upiększony przez Franciszka I ogród, ozdobiony pomnikami, kaplicami a zwłaszcza ciekawym zamkiem w stylu XIV stulecia, zawierającym pamiątki inemni obraz: „Spotkanie Jana Sobieskiego z Leopoldem I“, jest dla Wiedeńczyków ulubionym celem letnich pielgrzymek; podczas wystawy wiedeńskiej oprócz innych dostojnych gości mieszkał tutaj szach perski, i tak ten pobyt polubił, że z trudnością przyszło spowodować go do przejażdżek urzędowych do Wiednia. Po prawej stronie kolei przy Mödlingu otwiera się wśród stromych skał, pokrytych z woli ks. Liechtenstein'a fantastycznymi ruinami, czarowna dolina Brühl, zapelniona wspaniałymi willami, ulubiony pobyt letni.

Pominawszy Gumpoldskirchen, dostarczające wybornego białego wina, pociąg pospieszny po raz pierwszy zatrzymuje się o godzinie 7 min. 33 w Badeniu. Już w czasach rzymskich miasto to, jak drugie Baden blisko Zurychu w Szwajcaryi, słynęło z kąpieli siarczaných, thermae pannonicae. Wody badeńskie, zwiedzone w roku 1638 przez naszego Władysława IV i jego żonę, zawsze zwabiały licznych gości. W Herzogsbadzie kąpie się równocześnie po 150 osób. Następna stacya Vöslau, słynąca także kąpielami i wspaniałym parkiem, znana jednak głównie z wybornego wina czerwonego. O godzinie 8 minut 3 zatrzymuje się pociąg w Wiener-Neustadzie. Jest to jedno z najstarszych miast Niższej Austrii, częstokroć rezydencya książąt bawenbergskich, miejsce urodzenia cesarza Fryderyka IV i Maksymiliana I „ostatniego rycerza.“ Ztąd w 2 godziny dojeżdża się w lewo do Gedenburgu, znanego miasta węgierskiego. Dwie mile w prawo od Wiener-Neustadu rozciąga się wspaniałe jezioro Neusiedler See, w pobliżu W. Neustadu znajduje się także pałac Frohsdorf, rezydencya hr. Chambord'a.

Od stacyi Glognitz zwalnia się szalony pęd pociągu... wstępujemy w góry, których śnieżny dziś szczyt po jednogodzinnej jeździe przebywamy o 9/4 u stacyi Semeringu. Odtąd kolej się zwolna spuszcza, aż pod Brühl'em otwiera się wspaniała dolina, przecięta śliczną rzeką Murą, nad której krętymi brzegami postępując, w południe stajemy w starodawnej stolicy księstwa styryjskiego.

Z dumą tutaj przypominają kalemur francuskich oficerów z wojen napoleońskich: „La ville de Graz (grâces) aux bords de la Mur (de l'amour).“ I w samej rzeczy oprócz Florency nie widziałem piękniejszego co do położenia miasta niż Graz, chociaż ich od Warszawy do Paryża, od Kołobrzega do Wenecyi i Rzymu widziałem niemało. Nad bystrą rzeką o czystych, błękitnych zawsze falach, w środku szerokiej doliny, otoczonej zewsząd górami, chędogą, zaopatrzona we wszelkie środki zabaw, łącząca zatem przyjemności wielkiego miasta z wiejskimi, stolica styryjska, słuszniej niż Neapol obudza życzenie „vedere e poi morir.“ To też Hradec jest ulubioną siedzibą starców, przepelniony ex-ministrami, ex-jenerałami, ex-hofratami, i zwany dla tego powszechnie „Pensionopolis.“

Hradec wszelako nietylko jest jednym z najpiękniejszych, ale także jednym z najstarszych miast. W czasach rzymskich, na wysokości wzgórza, sterczącym dziś ruinami w środku miasta i dostarczającym czarodziejskiego widoku na okolice, stał moený zamek. Cesarz Henryk udurował nim hr. Walera von Rein. Około roku 1120 zamek, zwany wówczas „bawarski ogród“ przeszedł na własność hrabiów styryjskich, od których Styrya na mocy układów na początku XII wieku otrzymali książęta bawenberscy. Ich spuściznę, zajęta skutkiem związków rodzinnych przez słynnego Ottokara czeskiego, przywłaszczył sobie potem cesarz Rudolf habsburski, zapewnijac rodzinie swęj rakuskie kraje pokonaniem Ottokara, w krwawej bitwie pod Morawą. Ta góra zamkowa w Hradcu ma długie i ciekawe dzieje. Wspomnę tylko o szturmie Ibrahima bazy w r. 1532, którego janczary nadaremnie dokazując cudów waleczności, odparci zostali przez złołą kroacką. Forteca ta była równocześnie więzieniem. W r. 1493 skonał tam na torturach cesarski podskarbi Eggenberg, który się zbyt natarczywie domagał zwrotu pożyczonych cesarzowi sum. W r. 1670 znajdował się tam hr. Tattenbach, współnik rozgależonego spisku węgierskich magnatów Frangipani'ego i Nadasdego.

Aby nie zapuszczać się zbyt daleko w reminiscencye historyczne, wspomnę tylko jeszcze, iż opodal Hradca w ślicznej dolinie, zwanęj „Marya Grün“, przeżył lat kilka ojciec Napoleona III, król Ludwik hollenderski, złożywszy wbrew woli brata koronę; i że w Hradcu mieszkał aż do roku 1868 pretendent do korony hiszpańskiej don Karlos, którego matka, hrabina de Molina, mieszka tu w klasztorze Elizabetanek.

Obecnie Hradec liczy 90,000 mieszkańców, z wyjątkiem ministerjum, posiada wszystkie najwyższe instancye państwowe, jako to: namiestnika (baron Kübeck), rząd krajowy przez sejm styryjski wybierany, księcia biskupa (dr. Zwerger), najwyższy sąd, uniwersytet, izbę handlową, dwa teatry i t. d.

Dawniejsze sejmy styryjskie składały się z prałatów, magnatów (książąt, hrabiów i baronów), rycerzy i delegatów 15 miast. Według ustawy lutowej z r. 1861 wchodzi do sejmku dwaj biskupi: hradecki i maryborski, tudzież rektor uniwersytetu z głosem wirylnym, oraz 70 posłów, wybieranych z czterech grup wielkich właścicieli, miast, izb handlowych w Hradcu i Leobcu i gmin wiejskich. Ludność Styrii dzieli się na 700,000 Niemców i 400,000 Słoweńców. Ci zamieszkują południową część Styrii, i z pobratymcami w Krainie, Karyntyi i Gorycy stanowią silny 2-milionowy szereg.

Według sprawiedliwości w sejmie styryjskim powinni mieć trzecią część głosów. Ze jednak właściciele wielkich posiadłości są przeważnie Niemcy, a wybierają wspólnie w jednym gronie, przeto w tej grupie żaden Słoweńiec mandatu nie dostępuje. Miasta południowej Styrii są do połowy znieszczone. — Słoweńcy na takich znieszczonych braci mają wyraz „niemskutarzy“ — więc przy pomocy wpływów rządowych i w tej grupie wybierani są na posłów Niemcy. Tak więc pozostają Słoweńcom tylko gminy wiejskie i z tych wchodzi do sejmku 5 posłów słoweńskich, pomiędzy niemi znany Herman, który jest także członkiem rady państwa i należy do najmłodszych mówców. Ci 5 posłowie słoweńscy z 10

posłami katolickimi z niemieckich okręgów wybrany, tworzą frakcyą federalistyczną w sejmie styryjskim — oczywiście zbyt słabą, ażeby przeszkodzić centralistycznym zachciankom większości. Ze jednakże rząd krajowy, czyli wydział sejmowy, bywa wybierany nie z całego sejmku, lecz z pojedynczych grup, a w grupie posłów z gmin wiejskich frakcyą federalistyczna ma większość, przeto z tej grupy wchodzi do rządu krajowego federalistyczny poseł — od kilku lat wspomniany p. Herman. Naczelnikiem rządu krajowego jest zawsze marszałek sejmowy — obecnie p. M. de Kaiserfeld, który jest rodowitym Słowencem i nazywa się właściwie Blagatinek, a rzekł się tego nazwiska otrzymawszy przy wyniesieniu do szlachectwa przydomek Kaiserfelda. W prywatnych stosunkach bardzo uczeiwy człowiek, jest on w polityce zagorzały germanizator. W jednej ze znakomych mów swych oświadczył, iż gdyby Słowianie kiedykolwiek mieli w Austrii otrzymać przewagę, natenczas Niemcom przyjdzie śmiało odrzucić te „podeszwy ołowiane.“ Rozumie się, że przeciwnicy polityczni nieustannie przypominają mu to dictum acerbum.

Książę-Biskup hradecki nosi właściwie tytuł Biskupa Seckau, oddalony o kilka mil od stolicy ruiny, która dawniej była rezydencya biskupia. — Biskupstwo to należy do metropolii salzburskiej, która kolejno z cesarzem mianuje Biskupów w Hradcu i Celowcu. Obecny Książę-Biskup, doktor Jan Zwerger, mianowany przez Arcybiskupa salzburskiego, był profesorem uniwersytetu, obok Biskupa Rudigera w Linzu, jest najgorliwszym członkiem episkopatu austriackiego, usilnie wspiera stowarzyszenia i dzienniki katolickie, a kazaniem swemi, często dotyczącymi spraw politycznych, zwykł wywoływać gwałtowne napady stronnictwa anty-kościelnego.

Uniwersytet hradecki, założony r. 1585 przez arcyksięcia Karóla, ojca cesarza Ferdynanda II, który dość gwałtownie środkami wytepił w Styrii mocno wówczas zakorzeniony protestantyzm, szczyty się obecnie kilku profesorami pierwszorzędnymi w dziedzinie nauk. I tak w prawniczym wydziale dr. Demelius uważany jest powszechnie jako jeden z najgruntowniejszych znawców prawa rzymskiego. Najlepiej jednak obsadzony fakultet filozoficzny. Dr. Naklovsky, Czech, jest jednym z najzdolniejszych reprezentantów systematu Herbart'a, który zawsze jeszcze licznych ma w Austrii stronników. Młody docent filozofii, dr. Kaulich, oznaczył się pracami w duchu systematu Günthera. J. Weiss, profesor historii, wydał obszerną historią powszechną w 6 tomach, która odznacza się bogactwem materiału, zestawionego niestety bez ładu. Także profesor historii, dr. Krones, oznaczył się gruntownymi badaniami na polu dziejów rakuskich. Profesor piśmiennictwa Słowian, dr. Krek, wydał zeszłego roku pierwszy tom obszernego dzieła na tém polu. Będąc jedynym uniwersytetem na południową część Austrii, hradecki zwykle liczy bardzo wielu słuchaczy, przybywających aż z Włoch i Węgier. Ponieważ dotychczas naprośno domagano się utworzenia akademii w Lublanie, a stopnie nowego uniwersytetu zagrzebskiego nie są uznawane w Oslitawii, przeto wszyscy Słoweńcy uczęszczają na uniwersytet hradecki, stanowiąc tam silny zastęp słowiański. Nawet z Galicyi zwykle jest tu kilkunastu słuchaczy.

Oryginalnym zakładem, będącym równocześnie akademią rolniczą, gabinetem botanicznym i fizykalnym, oraz zbiorem starożytności, obdarzył Hradec w roku 1811 arcyksiążę Jan. Zakład ten, mieszczący się w obszernym pałacu, otoczonym wspaniałym ogrodem, nazywa się na cześć fundatora „Johanneum.“ Pomiedzy ciekawymi zabytkami historycznymi znajduje się tam portret Weroniki Tesznicówny, ubogiej szlachcianki, którą pojął w małżeństwo hr. Fryderyk cylejski, a kazał utopić dumny teść. Styryjska „Marya“ Malczewskiego!

Wspaniała katedra, do której wchodzi się po ogromnych schodach, zbudowana albo raczej odnowiona przez cesarza Fryderyka III r. 1450, obok wielkiego ołtarza mieści obraz Piotra de Pomis, przedstawiający arcyksięcia Karóla z żoną i piętnaściorgiem dzieci. Obok katedry syn Karóla cesarz

Ferdynand II wystawił sobie mauzoleum, w którym złożono serce jego.

Do przyjęcia cesarza nie czynią tu żadnych przygotowań, albowiem pociąg cesarski nie zatrzymuje się w Hradcu. Tymczasem porożepiane na wszystkich narożnikach obrzymie czerwone afisze zapraszają na zgromadzenie ludowe, które się ma odbyć dziś w wieczór, aby wyrazić uwielbienie Hradczan dla „wielkiego“ obywatela swego dra Rechbauera, marszałka Izby poselskiej rady państwa. Wprawdzie jedna z głównych ulic, ochrzczona nazwiskiem tego męża, dostatecznie dowodzi czci i szacunku, jakich żąza wśród wdzięcznych współobywateli, ale nowe zasługi nowych wymagają nagród. Otóż najnowsza zasługa dra Rechbauera jest, że śmiało stanął na czele nowo odkrytego stronnictwa „uczciwych ludzi“, które zaczęło pracę organiczną od popierania rządu tak nader uczciwych ludzi, jak Lasser i Banbans! — Wiadomo nam już, iż główny dziennik centralistyczny, N. fr. Presse, który zwykle przed rozpoczęciem nowego kwartału rozpoczyna kampanią opozycyjną, nie pochwalił utworzenia nowego stronnictwa Brutusów, a zwłaszcza dopuścił się ostrych przeciw Rechbauerowi wycieczek. Otóż dzisiejsze zgromadzenie ludowe jednomyślnie, jak przewidywano, urbi et orbi oświadczy, iż dr. Rechbauer zawsze jest nader bystrym mężem stanu, czy staje w opozycyi, czy popiera rząd, czy jest brata z Giskrą, czy rozwija sztandar uczciwych.

Z góry przekonany o niewątpliwym wyniku zgromadzenia, wolę przypatrzeć się niepolitycznej, to jest piękniejszej części ludności tutejszej. W teatrze krajowym „Mignon“, w teatrze miejskim „Giroflé-Girofla“, w sali pałacu stanów koncert dra Krausa, śpiewaka opery wiedeńskiej, nadto cyrk, otóż ambaras de richesse. Mimo złych czasów — Hradczanie wysmienicie się bawią.

G I E L D A .

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych. Wrocław, 2 kwietnia. Wypowiedziano: 2000 centn. żyta, 400 centn. owsa, 1200 centn. oleju rzepiow., — centn. pszenicy, 60,000 litrów okowity.

Koniczyna czerwona, słabo, pośled. 38-41, średnia 43-45, piękn. 47-49, wborowa 50-52. Koni czarna biała bez zmian, pośled. 39-45, średnia 48-54, piękna 59-62, wborowa 65-69. Żyto: stałe, za 100 kil. na upłynione wypow. 141, — płacono, na kwiec. i kw-maj 141,50-42 pła. i żądano, maj-czerw. 142,50 pła., — żąd., czer-lip. —, — żąd., lip-sierp. —, — pła.

Pszenica per 1000 kil. 172 m. żąd., kwiec-maj 170, — żąd. i pła., maj-czerwiec —, — pła., czerw-lipiec —, — żąd. i pła. Jęczmień per 1000 kil. 160 m. żąd. Owies: za 1000 kilogram, na kwiecień i kwiecień-maj 155-5,50 m. płacono — żądano, maj-czerw. —, — pła. i żądano, czerw-lipiec —, — pła., lipiec-sierp. —, — pła.

Rzepak per 1000 kil. 256 żąd. Olej rzepiowy: mało zmien., w miejscu 54, — żd., — płacono, za upłynione wypowiedzenia —, na kwiecień i kw-maj 52,50 płacono, maj-czerwiec 54,50 żąd., — pła., czerw-lip. —, — pła., lipiec-sierp. —, — pła., wrzesień-październik 57,50 żd., — pła. Okowita: stałe, za 100 litr. w miejscu 54,80 m. żąd., 53,80 płacono, za ubiegłe wypowiedzenia — na kwiecień i kwiecień-maj 56, — płacono, i żąd., maj-czerwiec —, — płacono, czerw-lip. —, — pła., lipiec-sierpień 58, — mr. żąd. — pła., sierpień-wrzesień 59, — żąd. — pła.

Wrocławska cena i targowa, 2 kwietnia.

Table with columns: Ocenienie komisji policyjnej, Pszenica biała nowa, Żyto nowe, Jęczmień nowy, Owies nowy, Groch, Ocenienia izby handlowej, Rzepak zimowy, Lnica, Siemie lniane. Rows contain prices for various goods.

Leon Smitkowski major b. wojsk polskich umarł nagle paralizem tknęty dnia 2 kwietnia b. r. Exportacya zwłok z Poznania do grobu rodzinnego w Borku odbędzie się 5 b. m. o 4 godzinie po południu, pogrzeb zaś o 11 godzinie we wtorek dnia 6 kwietnia. (562)

Biuro zawiadowcy maszyn konkursowej Tellusa jest teraz na Podgornej ulicy No. 6 na parterze. (556)

Wzywam pana F. W. byłego dziedzica C. w p. W., aby zaległą kwotę, o którą już kilkakrotnie listownie się upomniałem zapłacił. (559) St. Marcini No. 2 II piętro. K. B.

Ucznia, poszukuje cukiernia (551) H. Wolkowitza, przy placu Wilhelmowskim 12.

Panienki, uczęszczające na pensyę lub do szkoły przyjmuje się na stoł i stancya z dozorem macierzyńskim. Adres: poste rest. H. I. Poznań 75. (550)

Do wynajęcia! polisandrowy fortepian. Bl. wiad. w ekspedycyi „Kurjera.“ (553)

Poszukiwanie miejsc: Destylatorowie, zarazem podróżujący, leśnicy, zarazem regimentarze, jakoteż kommissanci do handlowi towarów modynych lnianych, bielizny i drogerijnych poszukują natchemistowego umieszczenia. Blizszych szczególow u komisyonera Scherek, Szeroka ul. No. 1. (545)

Losy do królewsko pruskiej loteryi do głównego ciągnięcia 151 loteryi (16 kwietnia do 3 maja 1875) przesyła za gotówkę: Oryginalne 1/2 po 50, 1/4 po 25 tal., Udziały 1/8 po 10, 1/16 po 5, 1/32 po 2 1/2 tal. C. Hahn. Berlin S. Kommandantstr. 30. (467) (D. 1021)

Przesyłkę znamienitego piwa wiedeńskiego (546) Wiener Märzen-Bier otrzymali i polecają J. P. Boely & Comp. Świeżą przesyłkę toruńsk. piernikow od Gustawa Weese odebrał i poleca Ludwika Chmiolna poprzeczna buda. (547)

Wzywam Pana St. S. w R. pod O. zamieszkałego, aby zaległą kwotę o którą już kilkakrotnie się upomniałem zapłacił. (560) St. Marcini No. 2 II piętro. K. B.

Narzędzia i sprzęty ogrod. jako to: nożyce do obcinania szpalców, obcążki do obcinania kwiatów, suchych gałęzi, wosionek; piłki ogrodowe, noże do okulizowania i kopulowania, noże do wyrzynania szparagów poleca C. Preiss, Wrocławska ul. 2. (553)

Jedynie rzeczwiście dobre skutkuje. Pan właściciel dóbr R. w F. pisze: „Środek panski przeciwko pjanstwu odniósł pożądany skutek.“ Pan W. J., urzędnik królewski, powiada: „Skutek panskiego środka przeciwko pjanstwu był zadziwiający.“ D. w K. pisze: „Środek panski, dzięki Bogu, okazał się skutecznym.“ Pan L. w R. pisze: „Nalóg całkiem ustal.“ (518) Cdem blizszych informacji należy się zgłosić z zaufaniem do Reinholda Retzlaff, właściciela fabryki w Gubenie (w Prusach). (518)

Rejscajgi dla uczniów i techników budownictwa od 15 sgr. do 12 tal. za sztukę, jako też i pojedyncze części poleca C. Preiss, Wrocławska ul. 2. (554)

Substanz d'Alferi usuwa szybko, przyjemnie i nieodownie bez szkodliwego wpływu na ciało i bez ograniczenia zwykłego trybu życia choroby plicowe wszelkiego rodzaju, tudzież skutki plicowych wybrków wszelkiego stopnia. Przy nie całkiem wyleczonęj przez wiele lat się powtarzającej syfilis (w trzecim stopniu) trwa kuracya 8-10 dni. Za skutek gwarantuje. (338) 2 fankonki wraz z przepisem używania i opakowaniem 3 tal. Wyłącznie do dostania przez E. Giebel, Berlin, Schützenstr. 32. NB. Przy zastarzałych chorobach pożądanem jest dołączenie krótkiego opisu choroby. (518)

**Album Widoków miasta Poznania.**  
 1. Ogólny widok. 2. Tum. 3. Pomnik Mieczysława i Bolesława W.  
 4. Ratusz. 5. Fara. 6. Kościół gimnazjalny. 7. Biblioteka Raczyńskich.  
 8. Bazar. 9. Gimnazjum katolickie. 10. Szkoła Realna. 11. Kapliczka  
 z studzienką. 12. Pomnik Mickiewicza. Ilustracje są bardzo dobrze wyko-  
 nane, oprawa elegancka. Stosowny ten album na podarki. Cena 17 1/2 sgr.,  
 z przesyłką franko 18 sgr. Sprzedającym z drugiej ręki rabat. (376)

**J. Chociszewski Poznań,**  
 róg ul. Butelskiej i Słóarskiej No. 6, w kamienicy „Ula“.



**Norddeutscher Lloyd.**  
**Parowiec pocztowy**  
**z Bremy**  
**do Nowego Yorku**  
**i Baltimore.**

Ohio	7 kwietnia	Baltimore	Donau	22 maja do	Now York
Donau	10 "	"	Now York	26 "	Baltimore
Main	17 "	"	Now York	29 "	Baltimore
Leipzig	21 "	"	Baltimore	5 czerwca	Now York
Rhein	24 "	"	Now York	9 "	Baltimore
Nürnberg	28 "	"	Baltimore	12 "	Now York
Oder	1 maja do	Now York	Nürnberg	16 "	Baltimore
Neckar	8 "	Now York	Neckar	19 "	Now York
Braunschweig	12 "	Baltimore	Mosel	26 "	Now York
Mosel	15 "	Now York			

**Cena jazdy do Nowego Yorku:** Pierwsza kajuta 495 M., druga kajuta 300 M.  
 Srodkowy pomost 90 M.  
**Ceny jazdy do Baltimore:** Kajuta 405 M., pomost srodkowy 90 M.  
**z Bremy do Nowego Orleanu,**  
 przybijające do Havre i ewent do Hawany  
 Hannover 5 kwietnia  
**Ceny podróży do Hawany i Nowego Orleanu:** Kajuta 630 M. Po-  
 most srodkowy 165 M.  
 Blizszych szczegolow udziela niziej podpisana Dyrekcja i upowaznieni  
 przez nia do przyjmowania pasazerow ekspedycni w Bremie oraz agenci  
 w kraju.  
**Die Direction des Norddeutschen Lloyd.**

**Skład wszelkich materyi**  
**krajowych i zagranicznych**  
 na porę wiosenną i latową poleca w znacznym doborze [549]  
**W. Kozlicki, krawiec męzki,**  
 Jeznicka ulica No. 9.]

**Przybory kościelne wszelkiego rodzaju,**  
**Gotowe ornaty, kapy, stuty itd.,**  
**Kobierce kościelne,**  
**Bieliznę kościelną** (507)  
 poleca w największym wyborze po najtańszych cenach  
**Poznań. Robert Schmidt,**  
**Rynek 63. dawniej Antoni Schmidt.**

**Ramy do okien**  
 w stajniach i poddaszach  
 z lanego żelaza  
 według wszelkich poleceń, tu-  
 dzież

**żelazne części do budowli now.,**  
 jako to: słupy, filary i t. d. z swojej fabryki w Dracku  
 (Dratzig) pod Krzyżem poleca  
**S. J. Auerbach.**  
 (421) **Poznań,**  
 Kosztorysy tudzież rysunki bezpłatnie.

**Król pruskie losy loteryjne**  
 do nadchodzącego głównego i końcowego ciągnięcia IV. klasy.  
**Ciągnięcie od 16 kwietnia do 3 maja 1875**  
 w którym wylosowane zostaną **główne wygrane** w wysokości  
 450,000 marek, 300,000 marek, 270,000 marek, 250,000 marek, 150,000  
 marek, 120,000 marek i **jeszcze wiele innych większych**  
 i **mniejszych** wygranych, poleca i rozsyła za przesłaniem należy-  
 tości w gotówce lub za wzięciem awansu pocztowego (Postvorschluss).  
**Losy oryginalne** 1/2 po 46 tal. = 138 mar., 1/4 po 23 tal. =  
 69 mar. tudzież  
**prawne udziały:** 1/2 a 9 tal. równe 27 marek, 1/16 a 4 1/2 tal. =  
 13 marek 60 fen., 1/32 a 2 1/2 tal. = 7 marek 50 fen., 1/64 a 1 1/8 tal. =  
 4 marki.  
**M. Grossmanna,**  
**Główny kantor loteryjny, Wrocław.**  
 Antonienstrasse 5. (500)

**W Dom. Slachcinie**  
 przy Środzie stoją na sprzedaż dwa ciemno-  
 gniade  
**wałachy zaprzęgowe,**  
 półkwi, 5" cali wysokie, 5 i 9 lat stare;  
**jasnogniady wałach wierzch.,**  
 półkwi, 3" wysoki, 5 lat stary; ośm 3 1/2-rocznych (561)  
**wołów.**

**Dnia 8 kwietnia r. b.**  
 od 9 rano sprzedawać będzie  
**Dom. Obra pod Koźminem**  
 około  
**40 sztuk bydła,** w którym około  
**25 walców 3- i 4-letnich i**  
**kilka koni**  
 przez publiczną licytacyą. (481)

**Pasy do Maszyn**  
 rzemieńne i parciane,  
 Smarowniki i manchetę,  
 Skóry na Uprzędz itd.  
 polecają  
**Orłowski & Comp.,**  
 [2269] **Skład skór**

Zaopatrzysz  
**Skład mój towarów modnych i ubiorów**  
**damskich**  
 we wszystkie nowości na porę wiosenną i la-  
 tową, polecam Szanownej Publiczności bar-  
 dzo piękne i tanie wyroby na suknie, jak  
 n. p. Bege wełniane i półjedwabne, Silki,  
 Sułtany, Kaźmierki, Bareże, Grenadyny,  
 Płóciénka, Perkaliki Batysty, Alpaki itd.  
 Głównie zaś zwracam uwagę na mój  
 zawsze największy wybór w **sukniach**  
**gotow ch i szlafroczkach** pod-  
 ług najnowszych modeli paryżkich — oraz  
 wszelkie nowości w okryciach, jak: Aksa-  
 mitne Paletoty i Talmy, Kamizelki i Fu-  
 chis kaźmierkowe, Tuniki z Hymalaja Bucle  
 i Cheviot. Płaszczki do podróży i od  
 deszczu. Przedewszystkiem są ceny bardzo  
 przystępne i umiarkowane. (512)

**F. Bogusławski,**  
 5. przy ulicy Nowej 5.

*Wszelkie zamówienia wykonują się jak  
 najpункtualniej.*

*Która z Szanownych Odbiorczyń kupi u mnie na sukniach,  
 może dostać do tego krój podług ostatniej mody.*

**Handel szkła szybowego, szklar-  
 nia i fabryka ram**  
**M. Nowickiego & Grünastla,**  
**Poznań, ulica Jezuloka No. 5,**  
 poleca:  
 Szkło szybowe we wszelkich gatunkach,  
 Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii,  
 Lisztwy i rozety do firanek,  
 Obrazy na płótnie i na papierze,  
 Obrazy Matki B. Czesłochowskiej na płótnie i blasze,  
 Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce,  
 krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki  
 i cmentarze.  
 Nadto **oprawia obrazy** i podejmuje się wszel-  
 kich robót **szklarskich, pozłotniczych i rze-  
 zbiarskich.** (2308)

Sprowadziwszy świeży zapas wiosennych i la-  
 towych **kapeluszy paryżkich,**  
 urządziłam znów w tym roku dalszą wy-  
**przedaz strojów** w magazynie moim po  
 bardzo niskich cenach.  
**Roboty sukien** podejmuję każdego  
 czasu tak jak dawniej. (552)  
**K. Kardolińska,**

**Mycothanathon.**  
 Środek przeciwko grzybom w budynkach, tudzież prezerwatywa przy now. budowlach.  
 Najnowsze sprawozdanie, wskazówkę użycia i cennik tegoż środka, którego skuteczność poświadczają nie  
 ulegające wątpliwości świadectwa o 15letniej działalności, przesyłamy na życzenie bezpłatnie i franco do  
 wszystkich krajów.  
**Vilain & Comp.,** fabryka chemiczna w Berlinie, W., Leipziger Strasse 107.  
 (466)

Towarzystwu Przemysłowemu, niemniej Stowarzy-  
 szeniu młodych kupców, Szanownym duchownym i  
 wszystkim, którzy tak licznym udziałem w pogrzebie  
 śp. mego syna **Stanisława** dali dowód ży-  
 czliwej pamięci dla niego, a współczucia dla pozosta-  
 łej rodziny, serdeczne składam podziękowanie. (555)  
**Pelagia Tulodziecka.**

Szanownej publiczności niniejszém najuprzejmiej oznajmiam, że, po-  
 cząwszy od 1 kwietnia rb. objąłem  
**Zakład w Szelągu,**  
 i że dążnością moją będzie, przez polepszenie tegoż, jako też przez d-  
 starowanie **tylko dobrych potraw i napojów** i przez **dobrą i sko-  
 rą usługę** zawsze wszelkim wymaganiom zadość uczynić.  
 Upraszam najuprzejmiej, aby dotychczas okazywaną mi przychylności  
 szanowna Publiczność i do Szeląga przenieść raczyła. (557).

**Feliks Rakowski,**  
 dotychczasowy restaurator w browarze akcyjnym „Feldschloss“ s. Marcin 56a.  
 Szanownej publiczności niniejszém najuprzejmiej oznajmiamy, że po-  
 cząwszy od 1 kwietnia r. b. dostarczać będziemy kawę po następując-oh  
 cenach:

całą porcyą po 50 fenygów  
 pół porcyi po 30 fenygów  
**F. Rakowski, Hollmann,**  
 (558). w Szelągu. w Bartoldowie.

Szlezwicko-Holsztyńska  
**LOTERYA.**  
 Ciągnięcie dnia 22 kwietnia po 4 M.  
 Wylosowanemi staną pomiędzy innymi wspaniale  
 piękne wygrane: karetka z dwoma siedzeniami, piękne umeblowanie  
 i inne wspaniale przedmioty wartościowe złote i srebrne. Losy poleca i  
 przesyła również i zamiejscowym, za przesłaniem należytości  
 w gotówce lub przez awans pocztowy (Postvorschluss).  
**M. Grossmann.**  
 kantor loteryjny.  
 Wrocław,  
 Antonienstrasse No. 5, I piętro.  
 (501).  
 Losy po 4 marki.

**2 piękne**  
**kolorowe druki olejne,**  
 przedstawiające:  
**Cudowny obraz Matki Boskiej Czesłochowskiej**  
**i**  
**Tadeusza Kościuszkę,**  
 wyjdą na pewno w pierwszych miesiącach 1875 r. Są to dwa obrazy,  
 które w każdym polskim domu, tak w pałacach jak i w chatach,  
 znajdować się powinny. Przyzna zapewno każdy, że trudno o dwa  
 te obrazy w taniem i dobrem wydaniu, a mianowicie nie ma dotąd  
 drukowanych olejnemi barwami kolorowemi. Otóż, utny w poparcie  
 rodaków, ogłaszam na dwa powyższe obrazy przedpłatę, która dla  
 tego jest nadzwyczaj tania ustanowioną, ponieważ nakład ustanowiony  
 jest na 10,000 egzemplarzy. Wykonanie będzie artystyczne, czego  
 np. rękojmią jest, że oryginał do obrazu Kościuszki maluje znany  
 zaszczytnie w sztuce polskiej p. Maryan Jaroczyński (obraz Matki  
 Boskiej Czesłochowskiej, także pędzla pierwszorzędnego artysty po-  
 lskiego, już jest w druku).  
 Obrazy te będą 13 cali wysokie 10 szerokie, pierwszy z nich  
 wyjdzie 1 kwietnia, a drugi w maju 1875 r.  
 Warunki przedpłaty są następujące: Cena po wyjściu za obraz  
 nieoprawny wynosić będzie mniej więcej 1 tal., dla zapisujących  
 naprzód i płaćących gotówką zniżą się ta cena o połowę, tak że za  
 talara nabyć można dwa obrazy. Za 2 tal. udziela się 5 a za  
 4 tal. 11 egzemplarzy (od każdego obrazu stosownie do wyboru).  
 Za zwyczajną oprawę płaci się od obrazu 15 sgr., a za rami baro-  
 kowe pożyczane 1 tal. Kto zapisze dwa oprawne obrazy w baroko-  
 wych ramach płaci zamiast 3 tal., tylko 2 1/2 tal., a za pudło i prze-  
 syłkę franko 15 sgr.  
 Oprócz tego przedpłacieli na te dwa obrazy zyskują znaczne  
 zniżenie ceny na następujących pięknych olejnych obrazach, 13 cali  
 wysokich a 10 szerokiach: 1. **Madonna Sixtina,** 2. **Madon-  
 na della Sedia,** 3. **Chrystus Bolesny,** 4. **Matka Bo-  
 ska Bolesna,** 5. **Chrystus na krzyżu,** 6. **Chrystus**  
**Krzyż niosący,** 7. **Moneta czynszowa,** 8. **Matka Bo-  
 ska** podług Corregia. Cena za pojedynczy obraz 20 sgr., dla przed-  
 płaćieli tylko 15 sgr., za dwa 25 sgr., a za sześć tylko 2 tal.,  
 a rami barokowe zam. 1 tal. dostają przedpłacieli za 25 sgr., pu-  
 dło do jednego lub 2 obrazów 15 sgr. Także zapisującym obrazy  
 Matki Boskiej Czesłochowskiej i Kościuszki przysługuje prawo na-  
 bycia 4 różnych tomów Przyjaciela Dzieci i Młodzieży, zawierają-  
 cych 770 stron wielkiego formatu i 230 rytm zamiast skle-  
 powej ceny 2 tal. 20 sgr., za cenę tylko 20 sgr. bez oprawy  
 a za 1 tal. z oprawą. Także na wielkich obrazach Chrystusa Matki  
 Boskiej Bolesnej w 2 wielkościach i na przeszlicznym dużym obrazie  
 Madonna del Carmine dają przedpłaćielom znaczne ustępstwa.  
 Złote reńskie austriackie przyjmują po 18 sgr.  
 Ponieważ przedsięwzięcie to nie jest wcale spekulacyjnym, co  
 przyzna mi każdy, znający moje wydawnictwa, przeto proszę tém  
 więcej szanownych Rodaków i Rodaczki o serdeczne poparcie.  
 Każdy zapisujący przyczyni się do wykonania przedsięwzięcia, mo-  
 gącego wydać dobre owoce dla utwierdzenia w sercach naszych  
 wiary św. i narodowości. (2161)

**J. Chociszewski, Poznań.**  
 Słóarska ulica No. 6.

**!!!Pruskie losy loteryjne!!!**  
 kupuje  
 do IV klasy i płaci za  
**!!!Cwiartkę!!!**  
**18 tal. = 54 marek**  
 gotówką i przez awans pocztowy (Post-Vorschuss)  
**M. Grossmanna,**  
**Główny kantor loteryjny,**  
**Wrocław,**  
 Antonien-Strasse No. 5. (499)